Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 62. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 7. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Oświadczenia p. Zaleskiego i Augura.

Nareszcie zabrał głos minister spraw zagranicznych Zaleski, by zająć stanowisko wobec dyskusji prasowej na temat „rzekomego frontu angielsko-polskiego". P. Zaleski oświadczył w „Neue Fr. Presse", że „nie wydarzyło się bezwzględnie **nic takiego,** coby mogło mieć jakiekolwiek **pozory angielsko-polskiego zbliżenia na gruncie wrogiego stanowiska przeciw komukolwiekbądź.** Niezawodnie gospodarcze, a w związku z tem również polityczne zaufanie Anglji do Polski posuwa się w ostatnich latach po linji pocieszającego wzmocnienia. Jeszcze bardziej pocieszającym jest fakt, że Polska zawdzięcza **ten wzrost zaufania w Anglji** swej zdecydowanej i niewzruszonej polityce pokojowej. Mam wrażenie, że Anglja przekonała się, iż Polska nie tylko może odgrywać doniosłą rolę w sprawie osiągnięcia celów pokojowych, do których dąży angielska polityka, lecz że Polska jest również stanowczo zdecydowana tę rolę wypełnić. Oświadczam wyraźnie i stanowczo, **że nigdy nie występowano z jakiejkolwiek strony angielskiej, a najmniej już ze strony angielskiego rządu wobec rządu polskiego z najdelikatniejszą nawet sugestją zaostrzenia położenia w Europie przez utworzenie wspólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej.**

W świecie politycznych możliwości, w jakim żyjemy, podobna rzecz była **poprostu niemożliwa i nie do pomyślenia.**

W związku ze swoją polityką, zmierzającą bezwzględnie do celów pokojowych, Polska ze swej strony przypisuje szczególną uwagę utrzymaniu i rozwijaniu z Rosją stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa. O podwaliny polskiej polityki zagranicznej, takiej, jak ta, którą w tej chwili przedstawiłem, rozbiją się wszystkie sensacyjne pogłoski i wszelkie intrygi propagandystyczne".

Z zupełnem zadowoleniem przyjmujemy ten ostatni ustęp oświadczenia p. Ministra, w którym zobowiązuje się do „rozwijania stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa z Rosją". W słowach tych, coprawda dość lakonicznych, zawartą jest odmowa ministra wobec ewentualnej propozycji „frontu angielsko-polskiego. Wobec tego życzyć tylko wypada, by piłsudczycy z „Głosu Prawdy" przestali „wyzwalać Ukrainę", a rząd polski zawarł jaknajprędzej pakt o nieagresji z Rosją.

Dalej zdementował p. Zaleski bardzo stanowczo pogłoski, jakoby ze strony angielskiej proponowano Polsce utworzenie wspólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej. Dementi to odnosi się zapewne do niedawnej korespondencji w „Berl. Tagbl.", w której znajdowało się zdanie, że „rokowania między Warszawą a Londynem doprowadziły już do konkretnych wyników, a Polska przyjęła już wobec Anglji pewne zobowiązania nietylko politycznej, lecz także wojskowej natury"". Doniesieniu „Berl. Tagblattu" nie wierzyliśmy ani przez chwilę i choć podały go niektóre krakowskie dzienniki (np. „N. Reforma"), nie wspomnieliśmy o niem ani słowem. Tak bowiem nie jest jeszcze źle w Polsce, by rząd zaciągał w tajemnicy przed Sejmem i narodem zobowiązania, wywracające cały nasz system sojuszowy i narażające ogromnie przyszłość państwa. Okres „kijowskich traktatów" minął niepowrotnie.

Oświadczenie p. Zaleskiego nie dotyka ani słowem problemu, którym się od kilku dni zajmujemy: nie mówi nic o przyszłości i o naturalnej, przez warunki zewnętrzne Anglji narzuconej konieczności szukania sojuszników przeciw Rosji i to do szukania ich przedewszystkiem w Polsce. Oto właśnie dzisiaj niemieckie Biuro Wolffa przyniosło rzekomo na podstawie informacyj pochodzących z angielskich i francuskich kół politycznych wiadomość, jakoby Chamberlain zamierzał przy okazji najbliższych narad genewskich doprowadzić **do utworzenia wielkiego frontu antyrosyjskiego oraz skłonić Niemcy do rozluźnienia stosunków z Rosją.** Wedle tych informacyj, Chamberlain miał rzekomo zaproponować — w zamian za spełnienie powyższego życzenia Anglji — poparcie żądań niemieckich co do ewakuacji Nadrenji.

Berliński „Boersen Courier" zdążył już zapewnić, że do frontu antyrosyjskiego Niemcy się nie przyłączą, co było do przewidzenia.

Wyszła w ostatnich dniach książka wybitnego publicysty angielskiego, występującego pod pseudonimem Augura (Soviet versus Civilisation), w której znajdujemy formalne nawoływanie do świętej wojny przeciw Sowietom. Augur przytacza w niej wszystkie napaści sowieckie przeciw Anglji.

Wielka Brytanja — pisze — jest dlatego bardziej atakowana, niż inne państwa, ponieważ jest najsilniejszem państwem kapitalistycznem i ponieważ jej rozwój przemysłowy zależy od jej posiadłości zamorskich, zamieszkanych przez rasy kolorowe. Lecz nie łudźmy się, **atak przeciw W. Brytanji skierowany jest przeciw całej Europie.** Główne uderzenie wymierzone jest przeciw Anglji, gdyż Cziczerin i jego koledzy wiedzą, że jak w r. 1920 stanowisko L. George'a poprawiło ich sytuację w Europie, tak **obecnie energja rządu angielskiego buduje przeciwko nim mur Europy solidarnej.**

W książce tej postawiony jest wyraźny program jednoczenia Europy przeciw Sowietom. Anglja zdaje sobie sprawę, że — jak pisze berlińska „Morgenpost" — zatarg z Rosją trwać może 50 lat i że aby zwyciężyć, musi Anglja dokonać podobnego okrążenia Rosji, jakiego dokonała w latach 1793—1815 przeciw Napoleonowi i w latach 1902—1914 przeciw Niemcom. W roku 1906 jeszcze Rosja do łańcucha antyniemieckiego nie należała, i mógł wówczas p. Izwolski zapewnić prasę (tak, jak dziś zapewnie p. Zaleski), że Anglja mu nie proponowała wspólnego frontu przeciw Niemcom. Ale już w r. 1907 front taki doszedł do skutku, a w 1908 na zjeździe w Rewlu Trójporozumienie przeciw Niemcom było gotowe. W polityce trzeba więc przewidywać, trzeba liczyć się nietylko z faktami, ale i z tendencjami i skutkami wywnioskowanymi z faktów istniejących. Jak w roku 1902 Anglja pozyskała Francję, a w r. 1907 Rosję przeciw Niemcom, tak obecnie wybiera się na poszukiwanie sojuszników przeciw Rosji. To jest prawda, o której nie musiał mówić p. Zaleski, ale którą głosi Augur i która powinna znaleźć dostęp do mózgu nawet średnio inteligentego publicysty polskiego, piszącego o polityce.

Już więc teraz winna publicystyka polska omówić rolę Polski w nowej, w stanie tworzenia znajdującej się konjunkturze. Minister mówi o faktach, a milczy o tem. co będzie jutro, publicysta zaś winien pisać o tem, co jest i o tem, co się dopiero tworzy, by dojrzeć we fakty w dniu jutrzejszym. Zdumienie części prasy, żeśmy ten podwójny obwiązek spełnili, świadczy tylko o jej niskim poziomie; umie ona tylko rejestrować i komentować w ducnu partyjnym fakty, nic więcej. Nie wątpimy jednak, że wkrótce będzie przykładnie powtarzać za nami nasze tezy i ostrzeżenia.

Jan Matyasik.

Senat przypomina rządowi krzywdę emerytów.

Warszawa. (Telef. wł.). Przez całą sobotę toczyły się obrady Senatu. W dyskusji

nad budżetem ministerstwa skarbu

zabierał głos senator **Hammerling,** następnie senator **Wurzel,** wreszcie senator **Szułdrzyński.** który przedewszystkiem dotknął sprawy **opodatkowania województw zachodnich.** Zabierając głos, senator **Adelman** zgłosił dodatkową rezolucję w sprawie **poprawy bytu urzędników prokuratury generalnej,** poczem senator **Buzek referował dział emerytur, renty i długi państwowe.** Senator **Thullie** podniósł, że emeryci państw zaborczych otrzymali **tylko 75% emerytury polskiej.** Wprawdzie ustawa daje rządowi możność podniesienia pewnym kategorjom i jednostkom emerytury do pełnych 100%, ale **rząd rzadko z tego korzysta.** Pokrzywdzeni są przez to emeryci byłego państwa **austrjackiego, gdyż są to Polacy, którzy służyli w urzędach polskich i pracowali dla dobra przyszłego państwa polskiego.** Dlatego należy albo **znowelizować obecną ustawę emerytalną, albo w szerokiej mierze korzystać z upoważnienia, jakie w tej mierze daje rządowi wspomniana ustawa.**

Senator **Kaniowski** (Piast) zgłosił rezolucje o wydanie **emerytom legitymacyj kolejowych i o wydanie noweli w celu policzenia nauczycielom szkół powszechnych lat służby odbytych przed egzaminem w szkołach publicznych** w pełnym wymiarze godzin.

Senator **Połczyński** referował następnie

budżet ministerstwa rolnictwa.

Dyskusja nad tym budżetem zajęła całe popołudnie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na piątkowem posiedzeniu Senatu, po przerwie, **sen. Adelman** (Ch. D.) referował **budżet Ministerstwa skarbu.** Komisja senacka wnosi o podniesienie o 1 i pół milj. zł. podatku od nieruchomości miejsk., a podatek od kapitałów i rent o 1 milj. Dochody mennicy państwowej zwiększono o 10.000. Zmniejszono natomiast preliminowaną sumę podatku majątkowego o 2.500.000 zł. Wadą naszych monopolów jest, że nie są scentralizowane. Ze wszystkich monopoli można się spodziewać mniej więcej 70-miljonowej nadwyżki od sumy preliminowanej. W dyskusji zabierał głos **pos. Zdanowski,** który zauważył, że w tej chwili dokonywuje się **stabilizacja waluty.** Aby jednak ta rzecz mogła być trwałą, na to potrzebna jest współpraca rządu z Sejmem. Muszą się znaleźć grupy, które obejmą odpowiednią odpowiedzialność za wszelkie ważniejsze pociągnięcia rządu w tej materji. Sen. Szereszewski wywodzi, że Ministerstwo skarbu stosuje złą metodę, **starając się o wielką pożyczkę państwową, gdyż łatwiej byłoby uzyskać mniejsze kredyty dla samorządów lub przedsiębiorstw prywatnych.** Sen. Kędzior (Piast) omawia szczegółowo niedomagania finansów samorządów, wywołane w dużej mierze niewłaściwą ustawą o finansach komunalnych, której skutki odczuwa w szczególności Małopolska. **Sen. Szarski** stwierdza, że położenie gospodarcze jest coraz pomyślniejsze, a to wskutek stabilizacji pieniądza. **Istnieje zaufanie, że kto pożyczy, otrzyma ten sam pieniądz napowrót. Zdrowy pieniądz zależy od porządku, ustroju pieniądza i od porządku w budżecie.** Obawa inflacji u nas znika i to ma wielkie znaczenie dla zagranicy. Dalej mówca oświadczył, że **własność prywatna, jako jedyny i skuteczny bodziec do pracy, winna być nienaruszalną.** Na tem dyskusję przerwano.

O czem piszą inni?...

Afera Wojewódzkiego jeszcze nie zakończona.

„Polak-Katolik“ ubolewa, że sprawa Wojewódzkiego nie stała się burzą oczyszczającą atmosferę, lecz tylko porachunkiem „między swoimi“. Nie wszystko zostało wyjaśnione.

„Uważnie śledząc całą historję powstania i prac sądu oraz atmosferę ten proces otaczającą, odnieśliśmy nieuchwytne wrażenie, że strony walczące jakby szczędziły siebie nawzajem, jakby trzymały siebie na uwięzi. Było jakieś tabu. „Jeżeli ty to powiesz, ja powiem tamto“. I ani to, ani tamto nie zostało powiedziane“.

„Robotnik“ stwierdza, że p. Bartel potwierdzając zarzuty „Głosy Prawdy“ był „conajmniej nieostrożny i nieścisły“. Wyrok sądu marszałkowskiego jest zdaniem „Robotnika“ przedewszystkiem **wyrokiem na system prowokacji w Polsce.**

„Jest to — pisze p. Czapiński — rzecz naprawdę niesłychana, aby rząd śmiał (obojętna który rząd) utrzymywać informatorów wśród posłów, aby organizował wywiad w Sejmie przez samych posłów sejmowych, aby w ten sposób poniżał godność Sejmu i jego rolę w Państwie, a tem demoralizował społeczeństwo“.

Należałoby zachować ścisłość w określeniach. Nie rząd utrzymywał informatorów, lecz Sztab Generalny, który był aż do czerwca 1923 r. podporządkowany p. Piłsudskiemu. A szefami II oddziału byli p. Miedziński, potem pułk. Matuszewski.

Zdaniem „Rzeczypospolitej“ sąd marszałkowski spełnił swoje zadanie. Teraz nasuwa się pytanie, co zamierza uczynić p. marsz. Rataj i czy rząd wystąpi przeciw p. Wojewódzkiemu z powodu zarzutu, iż jest agentem sowieckim?

„Jak się ustosunkuje Sejm do stronnictwa „Wyzwolenie“, którego część wiedziała już dawno o aferze Wojewódzkiego, nie reagowała na jego stosunki z II oddziałem, a nawet korzystała z jego pieniędzy?“

Sejm powinien też ustosunkować się do II Oddziału. Niepodobna dopuścić, by sprawa finansowania radykalnych stronnictw miała pójść w niepamięć dlatego, że w II. Oddziale rządzili piłsudczycy. Rola II-go Oddziału w życiu politycznem musi być dokładnie zbadana, by na przyszłość nie było możliwem wydawanie pieniędzy państwowych na wybieranie wywrotowców.

W obronie naszego stanowiska.

„Naprzód“ i „Czas“ zwykle razem atakują „Głos Narodu“. Tak jest i teraz z okazji naszych artykułów, omawiających zarysowujące się pod wpływem konfliktu anglo-rosyjskiego zbliżenie Anglji do Polski i jego ewentualne następstwa. Atak obu tych pism (i innych z obozu sanacyjnego, jak „Dzień Polski“, „Dziennik Lwowski“) świadczy, że kampanja „Głosu Narodu“ przeciw myśli wciągnięcia Polski w sferę angielskiej polityki antysowieckiej jest obozowi sanacyjnemu nie na rękę. O metodzie walki z „Głosem Narodu“ świadczy taki ustęp z „Naprzodu“:

„P. Matyasik dodawał, że Polska — względnie jej sfery rządowe — za judaszowe srebrniki angielskie zapiera się Francji, powtarzał, że za napiwek angielski pójdzie Rzeczpospolita na awanturę antyrosyjską, nie zawahał się nawet za prasą niemiecką nazwać Polski „giermkiem do posług“.

Jest to powtórzenie oszczerstw „Czasu“ ze specjalnymi „naprzodowymi“ dodatkami. — W „Naprzodzie“ do tych łgarstw jesteśmy przyzwyczajeni.

Uzupełniając nasze uwagi wczorajsze, przypominamy, że w artykule „Giermek zdolny do posług“ z 2 marca zacytowaliśmy 1) doniesienia niemieckie o staraniach Anglji pozyskania Polski i frazes „Berl. Tgbl.“, że Polska ma sie według planu Anglji stać „giermkiem zdolnym do posług“;

2) przedstawiliśmy, że konflikt z Rosją istotnie zniewala Anglję do starań o wciągnięcie Polski w sferę jej antyrosyjskiej polityki, a tendencje antyrosyjskie niektórych naszych kół (cytowaliśmy „Głos Prawdy“) do tych starań Anglję ośmielają

i 3) **wystąpiliśmy ostro przeciw tej kombinacji**, wskazując na jej niebezpieczeństwo.

„Jest całkiem możliwem — pisaliśmy — że p. Chamberlain chce nam wyświadczyć zaszczyt... takisam, jakim obdarzył w r. 1921 Loyd George Grecję. Czyż nie jest — w pojęciu angielskiego gentlemana — zaszczytem bić się o interesy angielskie?“

A zakończenie naszego artykułu:

...„Polska nie na to odzyskała wolność, by się sprzedawać angielskim kupcom. Na wyciągniętą z dolarami rękę potrafi plunąć z pogardą“.

Czyż nie jest znamiennem, że ten nasz protest przeciw myśli poniżenia Polski do roli „giermka angielskiego“ wywołał tak straszne oburzenie „Czasu“ i „Naprzodu?“

A może „Naprzód“ i „Czas“ chcą nam zaręczyć, że Anglja nie zechce wyzyskać Polski dla swych celów antyrosyjskich?

Jesteśmy najgłębiej przekonani, że zechce ją wyzyskać i dlatego zawczasu ostrzegamy!

J. M.

P. S. We wczorajszym artykule wstępnym zaszła pomyłka w cytacie z „Czasu“. Cytata winna brzmieć:

„Znalazł się w Krakowie organ, który... przedstawił „Polskę Piłsudskiego“ jako parobka na posługach angielskich...“

Przegląd religijny.

(Zduszenie cerkwi Tichona w Rosji. — 60-ta rocznica urodzin Joergensena. — Wielki katolicki poeta. — Zaciekłość sekciarstwa we Francji).

Wieść o uwięzieniu wszystkich czterech rosyjskich metropolitów prawosławnych z cerkwi ortodoksyjnej (Tichonowskiej) potwierdza się. W ten sposób cerkiew ta jest obecnie zupełnie pozbawiona kierownictwa i rozbita. Korzysta z tego stanu rzeczy „cerkiew żywa“ (filobolszewicka). Pseudo-metropolita Serafin Rumiancew, głowa „żywej cerkwi“, przy pomocy rządu zajął katedrę Zbawiciela w Moskwie i w publicznem przemówieniu przy tej okazji oświadczył, że wreszcie „zaświeci dla Rosji prawdziwe światło wiary Chrystusowej“.

* * *

W tych dniach wypada 60-ta rocznica urodzin znakomitego poety duńskiego i konwertyty, Jana Joergensena, którego dzieła przetłomaczone przed wojną na polski język, budziły u nas ogromne zainteresowanie.

Urodził się w roku 1867 w małej wiosce nadbrzeżnej Fionii, Svendborg, jako syn kapitana okrętowego. Wychowywał się po wczesnej śmierci ojca, pod okiem wuja, który rwącego się do książki chłopca wprowadził w zaczarowane koło poezji, nie wpoił jednak w niego głębokich religijnych zasad.

Po ukończeniu szkoły średniej studjował Joergensen nauki przyrodnicze na uniwersytecie w Kopenhadze. Przerwał je jednak i przerzucił się do dziennikarstwa. W tym czasie, w 21 roku życia ogłosił zbiorek poezyj, którym odrazu zwrócił na siebie uwagę opinji. Za nim poszły inne; sława młodego poety była ustalona.

Pod względem duchowym był to okres życia poety najsmutniejszy. Pochwycił go i pociągnął nurt racjonalizmu w filozofji i naturalizmu w sztuce; w konsekwencji tych wpływów zatarły się w nim te religijne pojęcia, które z protestanckiego domu rodzinnego wyniósł.

Już wówczas jednak zaczęła się w duszy poety dokonywać przemiana. Zaczęła się ona pod wpływem młodego artysty, nazwiskiem Mogens Ballin, nawróconego z żydostwa na katolicyzm; wspomina o nim często poeta w pismach pod imieniem „Francesco“. Temu to Ballinowi, który później wstąpił do Benedyktynów w Beuron, zawdzięczał nawrócenie na katolicyzm także Jan Verkade, wolnomyślny pisarz duński.

Powoli dokonała się przemiana duchowa w Joergensenie; jej wyrazem było katolickie wyznanie wiary, złożone w ręce kapłana. Z tą zmianą przyszło odwrócenie się sympatji od poety. Stracił dotychczasowych przyjaciół, popadł w kłopoty finansowe, mimo, że cały świat literacki uznał w nim pierwszego mistrza słowa.

Nic nie zdołało zachwiać stałością poety. W miarę rósł jego wpływ w kraju i zagranicą. Katolicyzm europejski, w pierwszym rzędzie duński, ma mu bardzo wiele do zawdzięczenia. Jego żywot św. Franciszka np., lub św. Katarzyny sjeneńskiej, oparte o bogatą wiedzę historyczną i zdobne w mistrzowską formę, oddały sprawie religji usługi olbrzymie.

Stałem obecnie miejscem zamieszkania poety jest ukochany przez niego Assyż, który mu nadał godność honorowego obywatela miasta.

Świeżo bawił w rodzinnem Svendborg, gdzie mu ludność w 60-tą rocznicę urodzin zgotowała królewskie iście przyjęcie.

Przedtem jeszcze, 13 listopada ub. r., był Joergensen przedmiotem owacji w Kopenhadze. W akademji ku jego czci wzięli udział przedstawiciele świata literackiego i rządu, a przedewszystkiem katolickich organizacyj.

Poeta wielki i do głębi katolicki!

* * *

„Semaine religieuse de Viviers“ podaje ciekawe cyfry odnośnie do szkół państwowych na terenie departamentu. Oto w 22 powiatach a 60 gminach szkoły państwowe (bez religji) prawie nie mają uczniów; pełne są za to prywatne „wolne“ szkoły katolickie.

I tak np. w wiosce Chatinais szkoła państwowa niema ani jednego ucznia, — „wolna“ zaś wszelkie dzieci wioski w liczbie 30. Nauczycielka szkoły państwowej bierze pensję, choć nie uczy. W Triauz w szkole powszechnej jeden nauczyciel ma 8 uczniów. — jedna nauczycielka 2 dziewczęta. „Wolna“ zaś 40 uczniów i 50 dziewcząt. W Arlebose szkoła powszechna nie ma ani jednego ucznia. W Usclades szkoła powszechna ma jednego ucznia, syna nauczyciela. I t. d.

Oto, do czego dochodzi zaciekłość sekciarska!... Państwo utrzymuje szkoły, które ludność bojkotuje.

Pejot.

Państwo „narodowe“ czy „narodowościowe“?

Dotychczasowa dyskusja w narodowościowej polityce Polski, zainicjowana przez pos. Brylę, doprowadziła do pewnych konkretnych rezultatów.

Zarówno bowiem sam pos. Bryla, jak i sen. Thullie zgodni są ze mną, że — chrześcijańsko-społeczny punkt widzenia w tej sprawie opiera się o dwie zasady: prawo narodu polskiego do roli „gospodarza“ w państwie polskiem i prawo mniejszości narodowych do tych instytucyj, które im są konieczne dla pielęgnowania narodowej kultury.

Wartość tych konkluzyj zmniejsza wprawdzie fakt, że są to dotąd tylko „zasady“, ogólne prawidła, a nie szczegółowe postulaty, — sądzę jednak, że i do tych łatwiej dojdziemy, kiedy się raz przełamało milczenie w drażliwej sprawie mniejszości i kiedy się co do „zasad“ osiągnęło porozumienie. Jednego teraz tylko potrzeba, by mianowicie określenie podane przez pos. Brylę: „państwo narodowe z prawami dla mniejszości narodowych“ (bez nawiasów) — stało się punktem wyjścia dla wszelkich następnie planów urządzenia naszych narodowościowych stosunków zgodnie z chrześcijańsko-społecznym kierunkiem. **A czas na ustalenie naszej narodowościowej polityki już niewątpliwie nadszedł.** Jestem ponadto przekonany, że jedynie zdrowe realne i sprawiedliwe w tej sprawie postulaty mogą wyjść tylko z obozu chrześcijańsko-społecznego.

Przy sposobności jednak chcę poruszyć jeszcze raz sprawę „państwa chrześcijańskiego“, której świeżo dotknął pos. Bryła w ostatnim artykule.

Pisze on:

„słowo: „chrześcijański“ — może być użyte, o ile chodzi o kierunek polityki państwowej w stosunku do chrystjanizmu, lub — o religijne przekonania ludności; ale **w żadnym razie, o ile chodzi o ustrój państwa**“.

Na to zgodzić się nie można. Konsekwentnie bowiem z tej zasady wynikałoby, że chrześcijaństwo nie ma nic do powiedzenia tam, gdzie nie chodzi o sprawy religji, — a więc n. p. w sprawach polityki społecznej, narodowościowej, gospodarczej, międzynarodowej i t. d. Byłby to „laicyzm“ swojego rodzaju, — laicyzm stosowany wprawdzie w życiu politycznem przez szereg naszych obozów politycznych, niezgodny jednak z założeniami i samego katolicyzmu i obozu chrześcijańsko-społecznego. Obóz ten właśnie dlatego powstał, by zasady chrześcijaństwa wprowadzić we wszystkie dziedziny życia zbiorowego, — i dlatego też celu pracuje. Nie innego zdania jest w gruncie rzeczy i pos. Bryla, który przecież w tym samym swoim artykule stwierdza n. p., że „państwo nacjonalistyczne“ nie jest „dopuszczalne ze stanowiska etyki chrześcijańskiej“.

W ten sposób też — sądzę — byłoby rozstrzygniętem pytanie, rzucone przez posła Brylę: czy n. p. Persja lub Rosja sowiecka mogą być „państwami chrześcijańskiemi?“. Aby niemi mogły być, musiałyby swój ustrój oprzeć o zasady etyki chrześcijańskiej. To zaś jest niemożliwe, jak długo opierają się o etykę Marksa lub Zoroastra.

W. Z.

Wybory austrjackie 24 kwietnia.

Austrję czekają w najbliższym czasie wybory do jej skromnego parlamentu (Nationalrat)... Ogólnie bowiem wszystkie stronnictwa i cała opinja przyznaje, że jedynem wybrnięciem z obecnych trudności może być tylko odwołanie się do ludności i wysłuchanie jej głosu.

Wszystkie te trudności sprowadzają się do zwyrodniałej walki politycznej, którą w Austrji rozpętała socjalna demokracja, a która doprowadziła do zamachu na Ks. Seipla przed 3 laty. Po chwilowym opadzie namiętności bojowej socjalistów nastąpił w połowie ub. roku nawrót... Wymowną ilustracją tego objawu była niedawno strzelanina w Burgenlandzie, a ostatnio stałe rozbijanie zgromadzeń innych partyj przez socjalistów w Wiedniu.

Zdarzyło się, że chrześcijańsko-społeczni zwołali przed 3 tygodniami zebranie partyjne w sprawie gospodarki miejskiej. Socjalna demokracja zapowiedziała zbiórkę swoich uzbrojonych band partyjnych celem rozbicia zgromadzenia. Policja wiedeńska, nie bez nacisku ze strony socjalistów, zebrania zakazała (!), pogłębiając w ten sposób partyjne zacietrzewienia.

Tesame namiętności, które rozdzierają ulicę, rozbijają też i „National-rat“. Z największą trudnością przechodzą nowe ustawy, a dyskusja wyradza się w polemikę, kończącą się nierzadko brutalnemi scenami bójek i ordynarnych wymyślań. Nie dziw, bo — socjalna demokracja ma w tym względzie duże wyrobienie i tradycję.

Jakkolwiek parlament ma jeszcze przed sobą parę miesięcy konstytucyjnej kadencji, uznano, że należy przyspieszyć zakończenie jego prac i dać nowy parlament, któryby pozwolił stwierdzić, w którą stronę skłania się większość ludności.

Odnośny wniosek znalazł się w dniu 4 bm. na porządku dziennym „National-rat'u“. Przewiduje on wybory na dzień 24. kwietnia b. r. Na ten termin zgadzają się chrześcijańsko-społeczni i Wielko-Niemcy. Socjalna demokracja mniej jest zadowolona; za mały to okres dla rozwinięcia skutecznej agitacji, zwłaszcza na wsi, na którą bardzo liczy. Woli jednak już

ten termin, niż jesienny. Dlatego pos. Bauer w jej imieniu na ten termin wyraził zgodę.

Można więc uważać za pewne niemal, że **wybory odbędą się 24. kwietnia.** Będą one miały **charakter właściwie nie plebiscytu ludowego, ale raczej wojennej rozprawy.** Socjaliści, którym przy ostatnich wyborach brakło 300 tysięcy głosów do uzyskania większości, zrobią wszystko, co będą mogli, by ludność sterroryzować.

Nic dziwnego, że powstała myśl, by przeciw nim utworzyć jedną listę niesocjalistyczną. Już teraz jednak „Związek chłopski" oświadcza, że do wyborów pójdzie sam, co sytuację socjal-demokracji niewątpliwie polepsza.

Wiadomości watykańskie.

CHOROBA DWOCH KARDYNAŁÓW. Jak wiadomo kardynał Perosi od dłuższego już czasu jest ciężko chory, onegdaj stan chorego tak znacznie się pogorszył, że lekarz watykański dr. Giannuzzi i wezwany prof. Marchiafava nie mają wiele nadziei utrzymać chorego kardynała przy życiu. Po przyjęciu Wiatyku, konającemu kardynałowi osobisty sekretarz Piusa XI. Mr. Confalonieri przyniósł Błogosławieństwo papieskie. — Również kardynał Kajetan De Lai zachorował na zapalenie płuc, która to choroba przy podeszłym wieku kardynała budzi obawy o jego życie. (R.).

Na ziemiach Rzplitej.

Stan wody na Wiśle i jej dopływach.

W dalszym ciągu gwałtownie przybierają: Wieprz, Bug, Dunajec i Pilica, oraz pomniejsze górne dopływy Wisły. Lody na Narwi u Bugu ruszają. Stan wody na Wiśle wynosi: pod Zawichostem 194 cm., pod Warszawą 238 cm., pod Płockiem 100 cm., pod Toruniem 85 cm., pod Grudziądzem 70 cm., pod Tczewem 206 cm. ponad poziom normalny. Pod Warszawą płynie gęsta kra. Wedle przypuszczeń stan wody na Wiśle wzrośnie ponad poziom normalny: pod Warszawą dnia 8 b. m. o 300 cm., pod Płockiem 10 b. m. o 315 cm., pod Toruniem 11 b. m. o 470 cm., pod Tczewem 12 b. m. o 530 cm.

Niewolno się pojedynkować!

Pułk. Wieniawa-Długoszewski został skazany przez wojskowy sąd warszawski na pięć dni aresztu domowego z zawieszeniem na dwa lata, za pojedynek z Wacławem Drozdowskim, współpracownikiem „Gazety Porannej Warszawskiej".

Przed sądem okr. w Warszawie odpowiadali za udział w pojedynku St. Oberfeld i Br. Kowalewski. Sąd skazał każdego z uczestników na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Zawsze oni

CZY NOWY PROCES KOMUNISTÓW W ŁOMŻY.

Niedawno dopiero skończył się proces przeciw 87 żydom komunistom w Łomży, a już rozpoczyna się tamże proces 45 komunistów, aresztowanych w pow. ostrowskim i oskarżonych o udział w spisku komunistycznym. Jak **wśród owych 87, tak i wśród 45 obecnie aresztowanych komunistów niema ani jednego Polaka; wszystko żydzi** (jesteśmy w posiadaniu ich spisu). Zaznaczamy zarazem, że również pomiędzy oskarżonymi komunistami w Wilnie, Grodnie i Suwałkach, gdzie toczyły się takie same procesy przeciw komunistom, **nie było tam także ani jednego Polaka.** Z Warszawy przybyło kilku adwokatów żydów bronić oskarżonych, bo żaden z adwokatów w Łomży nie chciał podjąć się ich obrony. Proces ten potrwa około tygodnia; na rozprawę zawezwano około 150 świadków.

Wyrok śmierci we Lwowie.

Sąd przysięgłych we Lwowie skazał **Władysława Główkę na karę śmierci przez powieszenie,** za to, iż w grudniu zeszłego roku zamordował nożem rzeźnickim Julję Sikorę, żonę inwalidy, następnie ciężko zranił jej męża, poczem zrabował 10 zł. 50 gr. Oskarżony wniósł zażalenie nieważności.

———oOo———

GEN. ZAGÓRSKI ZACHOROWAŁ W WIĘZIENIU. Już 10 miesięcy mija jak w więzieniu na Antokolu siedzą trzej jenerałowie, oczekujący napróżno sądu. Jak donosi AW., przebywający w więzieniu gen. Zagórski zachorował na grypę i od kilku dni znajduje się pod opieką lekarzy.

BOHATERSKI CZYN PŁYWAKA W TORUNIU. Mieszkaniec Torunia, młodzieniec Szwiec wyratował z narażeniem własnego życia czterech tonących w wodzie chłopców. Województwo po przeprowadzeniu urzędowych badań, zamierza przedstawić p. Szwieca za jego bohaterski czyn do odznaczenia srebrnym krzyżem zasługi.

TRAGEDJA NA TLE MIŁOSNEM W PUŁAWACH. Por. lekarz Miecz. Kamieński z 2 p. saperów, stacjonowany w Puławach, przed wyjazdem służbowym do Warszawy, zastrzelił wystrzałem z rewolweru żonę swego kolegi, porucznika, 25-letnią Marję Doranttową, a następnie dwoma wystrzałami pozbawił się sam życia. Zabójstwa i samobójstwa dokonał on na tle miłosnem.

W WARSZAWIE WYBUCHŁ POŻAR W SKŁADZIE FABRYCZKI WYROBÓW CELULOIDOWYCH. Celuloid zapalił się w piecykach. Pożar postępował tak szybko, że spłonęło całe drugie piętro, oraz dach. Szkody znaczne.

MORDERCA POWIESIŁ SIĘ W WIĘZIENIU. W więzieniu warszawskiem na Pawiaku powiesił się na ręczniku przewiązanym przez kratę Stanisław Bomatowicz, zabójca dyr. Warsz. Tow. Ubezpieczeń Trzody Chlewnej, Latawca. Pozostawał on w więzieniu od chwili zabójstwa t. j. od 13 grudnia ub. roku. Jak wiadomo, zabójstwo popełnił na tle ówczesnego strajku.

Z ROZPACZY. ŻE MIAŁ SUCHOTY, SKOCZYŁ Z 6 PIĘTRA w Warszawie 19-letni Moszek Spilman, którego rodzice mimo przykrych warunków materjalnych chcieli wysłać na kuracje do Otwocka. Przewieziony do szpitala zmarł.

w celu zrealizowania zamierzonego dzieła. — W dniach 6, 7 i 8 b. m. mają się odbyć specjalne kursy dla działaczów, którzy będą mieli organizować Ligę w parafjach i poszczególnych ośrodkach życia katolickiego. Krok ten z punktu teorji organizacyjnej — jest najwłaściwszem ujęciem sprawy — odmiennem od tego, na któreśmy zwykli byli patrzeć dotąd. Czerwonactwo w obliczu budzącego się katolicyzmu polskiego już wyje na alarm w swych sanacyjnych organach — dając upust nienawiści do Kościoła i kleru w tak zwanej debacie o „przyszłym ustroju" Polski bez Boga i Jego wykładnika — religji. Ujadanie czerwonej bestji tylko nam dopomoże, gdyż obudzi śpiących snem sprawiedliwych — półkatolików, co to zawsze liczą na to, że „słuszność w końcu musi zwyciężyć", ale sami słuszności ani zwycięstwa nie przyspieszają.

Mówi się i pisze mało o przyszłym Zjeździe Polaków zagranicznych. A Zjazd ten ma się odbyć pod opieką organizacji, w których radykalizm rządzi. Tow. Emigracyjne i dwa inne stowarzyszenia: Kresów Zachodnich i Im. Mickiewicza, inicjatorzy tego Zjazdu — nie myślą o dopuszczeniu do Komitetu ludzi z obozów katolickich i narodowych. A przecież Wychodźdztwo nasze ze Stanów Zjedn. Ameryki Południ., Francji i Niemiec, będzie chciało wiele mówić o sprawach wyznaniowych, a zwłaszcza religji katolickiej. Do tego więc potrzebne będą w pierwszym rzędzie organizacje katolickie. Na skutek artykułów w prasie polskiej i polsko-amerykańskiej — Komitet przeniósł termin zjazdu z 3 maja na sierpień, ale jeszcze nie powołał do pracy tych, którzy muszą mieć głos w przyjęciu Wychodźdztwa — organizacji katolickich i narodowych. W związku z tem musimy wyrazić tu radość, że powstała w Warszawie w ostatnich dniach organizacja p. n.: „Tow. opieki nad emigrantami", które bierze się rączo do pracy nad wychodźtwem w duchu katolickim.

Gazety doniosły o powstaniu nowej placówki lekkiej muzy, znowu o nocnem brzmieniu — „Nietoperza". Ma to być małe intermezzo w pośród „Qui pro quo" i „Perskiego Oka". Organizuje go zespolik Teatru Lubelskiego. z rozbicia do rozbicia znowu sił warszawskich idący. — Poszedł „na psy" „Music Hall". Niosły go skrzydła amerykańskiej reklamy, ale po dwu sutych recenzjach prasowych, przepadł na zawsze. Zaraz po nim wleciała do tego samego teatrzyku „Siniaja Ptica" (Niebieski Ptak) i też padła po małym sezoniku, mimo rozgłosu, jaki zdobyli sobie ci rosyjscy artyści nawet w Stanach Zjednoczonych. Sprzymierzyły się z sobą Niewiarowska z Messalówną dwie divy operetkowe, które dopiero wiek-tatuś pogodził, ale i to nie wróciło stolicy słynnych ongiś „Nowości", konkurujących z Wiedniem, Paryżem i Petersburgiem.

Na programach i afiszach — życie artystyczne stolicy streszcza się w tytułach: „Jeden dzień bez kłamstwa", „Potęga reklamy", „Potasz i Perlmutter". Wszystko to miernotki, pisane na obstalunek. Nasi Kaweccy, Kiedrzyńscy i Grubińscy śpią, dając jeno ch[illegible]ami znać o sobie i to według wzorów bulwarowych autorów francuskich. Tępiejemy w jakiejś beznadziei, wobec zagranicznego importu z Francji i Zaoceanji, kończąc całą literaturę dnia przeglądaniem „Światowidów", „Światów" i „Ilustracyj", gdzie tak hojnie drukują się obrazki marszałka i szefa protokołu w towarzystwie pań z balu reprezentacyjnego, czy jakiego innego, mniej reprezentowanego rautu lub wieczornicy.

Ks. W. Knebiewski.

Rzeczy ciekawe.

Nowy morderczy sposób połowów.

Kierownik angielskiego towarzystwa połowu wielorybów, kpt. Marquard ogłosił w prasie szczegóły zastosowania samolotów do połowu wielorybów. Samolot oddaje przedewszystkiem duże usługi przy wyśledzeniu miejsca pobytu wieloryba, o czem natychmiast powiadamia przez radjo odnośny okręt i może służyć do samego połowu, zabijając olbrzyma przy pomocy bomby lotniczej, zaopatrzonej w specjalne zapalniki. W ten sposób uśmierca się wieloryby, pływające na powierzchni, do tych zaś, które są pod wodą, stosuje się bomby wodne, używane przez łodzie podwodne. Ponieważ wieloryby mają masę tłuszczu, pływają po uśmierceniu dłuższy czas na powierzchni i niema obawy, aby poszły na dno, zanim okręt je zabierze. W ten sposób nie ulega wątpliwości, że dotychczasowa ilość wielorybów przy zastosowaniu tego systemu połowów ulegnie znacznemu zmniejszeniu.

Z całego świata.

Największy skarbiec świata.

Największym skarbcem świata są skarby po b. carach Rosji i ich rodzinach, które obecnie znajdują się w rękach bolszewików. Wymieniamy tutaj największe historyczne zabytki I tak, znajdują się w tym skarbcu: wielka korona carska w kształcie mitry, wysadzana djamentami w ilości przeszło 4.000 karatów, przyozdobiona u wierzchu krzyżem z brylantów i rubinów. Oceniają ją na 52 miljony dolarów. Dalej korona carowej Aleksandry, ozdobiona przepięknemi djamentami, korona Katarzyny II. ze starym djamentem, wagi 55 karatów, berło cara Mikołaja ze sławnym zielonawo-niebieskim djamentem Orłow o 189 karatach, złote jabłko z krzyżem z djamentów, rubinów i szafirów, oceniane na 24 miljony dolarów, słynny djament „Szach", 89 karatowy, ofiarowany w r. 1829 Mikołajowi I. przez szacha perskiego Chozrewa Mirza, oceniany na 14 i pół miljona dolarów, wreszcie wielka ilość brylantów, szmaragdów, szafirów i t. p. kosztowności, które obecnie Sowiety pragną sprzedać i pieniądze uzyskane zużyć na cele agitacyjne.

Radjo przyczyną samobójstwa.

Pisma wiedeńskie donoszą, że niejaka Karolina Groschek, kucharka, otrzymawszy za swą wieloletnią pracę odbiornik radjowy, zakochała się w czasie słuchania audycyj radjowych w jednym ze śpiewaków, którego nigdy na oczy nie widziała. Uznawszy swoją wielką miłość za beznadziejną, wystarała się o fotografję ukochanego, i nastawiwszy aparat na wybraną stację, zaczadziła się gazem świetlnym. Tak więc radjo oprócz stron dobrych, poczyna okazywać także i „złe".

GDZIE POLSCY MAGNACI LOKUJĄ SWOJE PIENIĄDZE? W Monte Carlo umarł na apopleksję ks. Leon Radziwiłł, który przed wojną w tamtejszych sferach towarzyskich odgrywał wielką rolę. Był on jednym z najważniejszych akcjonarjuszów kasyna gry w Monte Carlo.

WULKAN NA KAUKAZIE ZNÓW CZYNNY. Wulkan Sagus, o którym sądzono, że już definitywnie wygasł, od pewnego czasu wyrzuca olbrzymie masy lawy, zalewając nią całą okolicę. Wybuchowi wulkanu towarzyszyło silne trzęsienie ziemi, podczas którego zginęło kilka osób. Z Moskwy wyruszyła niezwłocznie ekspedycja naukowa, celem dokładnego zbadania ciekawego tego zjawiska.

Listy stołeczne.

Do praktyki przez teorję. — Zjazd Polaków zagranicznych. — Powstają nowe „Nietoperze". — Ubóstwo nasze artystyczne.

Za listem pasterskim ks. kard. Kakowskiego w sprawie stworzenia Ligi Katolickiej w archidiecezji warszawskiej, idzie szereg poczynań

Petrarkizm w poezji polskiej.

Mieczysław Brahmer: Petrarkizm w Poezji Polskiej XVI wieku. Kraków, 1927. (Prace Hist. Lit. Nr. 27) stron VII+244).

Dowodem znacznego, a istotnego postępu u nas w dziedzinie prądów literackich, ogólno-europejskich, jest niewielka rozmiarami ale bardzo pobudzająca do samodzielnego myślenia rozprawa p. M. Brahmera o Petrarkiźmie w Polsce. Z tej to właśnie pracy przekona się każdy, jak sprawy, na pozór ponętne, idą u nas „jak z kamienia".

Mija lat dwadzieścia pięć, czyli **ćwierć wieku**, odkąd prof. Windakiewicz w studjum swem o erotyku J. Kochanowskiego wykazał dokładnie, chociaż w głównych tylko linjach, ile nasz twórca Pieśni zawdzięczał Petrarce. Zdawaćby się powinno, że tak ważne studjum Windakiewicza stanie się bodźcem dla dalszych w tym kierunku badań... Tymczasem pokolenie młode musiało podrosnąć, aby oswoić się z nowem oświetleniem przeżyć duchowych twórcy Trenów i wyjść poza Petrarkę. Ale i samego Petrarkę trzeba było najpierw nie w powietrzu zawiesić, ale oprzeć o tło rodzime polskie i zastanowić się, jaką wogóle podstawę kulturalno-społeczną mógł w Polsce mieć język miłości. — W samo sedno sprawy wprowadza czytelnika p. Brahmer w rozdziale drugim rozprawy p. t. „Jan Kochanowski". Widzimy nietylko, co Petrarka potrafił dać ludziom renesansu, ale jak wogóle działała na ówczesnych Sarmatów szkoła petrarkowa, jak zwolna rosło w Polsce uwielbienie **duchowych** zalet kobiety. Tu zestawienie tekstów polskich z włoskimi jest bardzo pouczające. Zwłaszcza cieniowanie wrażeń jest umiejętnie przeprowadzone i na rozległem oczytaniu oparte. Rzecz jasna, że dla kogoś, co włoskie teksty musi sobie dopiero przy pomocy słownika rozjaśniać, argumentacja p. Brahmera może się wydać za mało przekonywająca; nieraz bowiem nie jeden lub dziesiąty wyraz decyduje o wpływie, ale **ogół** obrazu i jego **zbiorowy** urok.

Rozdział trzeci rozprawy wypełniony jest uwagami p. Brahmera o poezjach Sępa Szarzyńskiego, Anonima Protestanta i Seb. Grabowieckiego. W rozdziale końcowym autor zbiera wyniki swych szczegółowych poszukiwań i zestawień; stwierdza, dlaczego petrarkizm mógł się u nas przyjąć słabo. „Na nieprzygotowanym gruncie petrarkizm, wymagający specjalnych warunków, by mógł się rozkrzewić, nie wydał bujnych plonów. Cieplarniany kwiat znalazł się w obcej mu, chłodnej atmosferze" (str. 115). Zdawałoby się, wobec bardzo dokładnych, pełnych erudycji wywodów p. Brahmera, że sprawa Petrarkizmu w Polsce została raz na zawsze wszechstronnie rozjaśnioną. Mamy jednak pewne wątpliwości, czy cały „proces" nie ulegnie jednak jeszcze pewnej rewizji, a to ze względu na Jana Kochanowskiego i na stosunek jego do poezji włoskiej i francuskiej. Mamy tu na myśli sąd Mickiewicza, wypowiedziany w wykładzie francuskim w Paryżu dnia 4 czerwca 1841 r. z wielką siłą przekonania i z dokładnością przemyślenia. Otóż Mickiewicz, zastanawiając się nad stosunkiem J. Kochanowskiego do poezji włoskiej i francuskiej, wyjaśnia, dlaczego Kochanowskiemu „trudno było zrozumieć Dantego", dlaczego „poeta średnich wieków był dla niego niedostępny", jak zaś pojmować oziębłość Kochanowskiego dla Arjosta, który wtedy wszystkim „zawracał głowy".

Najciekawszem jednak jest dziś dla nas zapatrywanie Mickiewicza na Ronsarda, tem zaś ciekawsze, że Mickiewicz z pewnością znać musiał dobrze uznanie Sainte-Beuve'a dla Ronsarda. Otóż Mickiewicz podkreśla — i to właśnie dla nas tu jest znamienne, „że Ronsard zgoła nie mógł pojąć wzniosłych natchnień Tassa; rozumiał się on z Włochami w tem tylko, co właśnie było ich wadą, naśladował concetti Petrarki, te wyszukane płody złego smaku, owe ucinki epigramatyczne, co dają się napotykać w **Petrarce..** Ronsard mniemał się być wyższym od ich obu (Petrarki i Tassa) i rzeczywiście w tym rodzaju miał górę nad nimi; ale nigdy nie był zdolny pojąć mistycyzmu Tassa, ani **platonizmu Petrarki..** Co jest prawdziwą chlubą dla Kochanowskiego, to, że nie uległ wpływowi Ronsarda; w żadnem z rozlicznych pism jego nie masz nic, coby zakrawało na concetti".[1]) Jeśli zważymy, że Mickiewicz znał wybornie poezję włoską, to z tego przenikliwego sądu, albo raczej osądzenia Ronsarda, pada niejeden promień charakterystyczny dla Petrarki; trzeba więc żałować, że wykład francuski Mickiewicza o Ronsardzie uszedł uwagi pana Brahmera. Nie wątpię zaś, że przy najbliższej sposobności autor doskonałego studjum o Petrarkizmie w poezji polskiej XVI wieku, z właściwą mu wnikliwością, rozpatrzy ciekawy problem stosunku Mickiewicza do poezji włoskiej, francuskiej i do renesansu wogóle. Rzuci tem samem wiele pożądanego światła na polski renesans. **Józef Kallenbach.**

[1]) Streszczam tu zdania Mickiewicza według przekładu Wrotnowskiego; nieraz jednak tekst francuski jest dosadniejszy, a był może bliższym tego, co wypowiedział Mickiewicz.

Kraków na szachownicy.

Z klubu im. Józefa Dominika. — Dobra propaganda szachów. — Imprezy będą odbywać się co niedzielę.

Opinja sportowa uczyniła Kraków środowiskiem polskiego footbalu i jego P. Z. P. N.-u. Gra w szachy, jeden z najszlachetniejszych sportów, kształcący orjentację umysłu, rozwinęła się jednak w Krakowie nie mniej żywiołowo. Brak mu jedynie popularności. Spokojny tryb życia płynący staremi, ciasnemi ulicami stwarza tu bardzo podatny grunt dla propagandy. Obecnie obok bywalców „Secesji" uprawiających od lat turnieje, powstaje druga placówka przy ul. Sławkowskiej 11 w lokalu p. Władysława Gałka. W skład komitetu weszli: Red. Dąbrowski (prez. honor.); dr. Laub (prezes), dr. Porański, Juljan Schneider, radca Białkowski, dr. Peiper, Miecz. Gałuszka (świetny szachista), Maksymiljan Chwojnik (jeden z dziesięciu mistrzów polskich), oraz dr. Bier. Celem nowoutworzonego klubu jest krzewienie gry szachowej wśród ogółu. W tym celu utworzona zostanie przy klubie **Szkoła szachowa** pod kierownictwem M. Chwojnika. (Wpis 4 zł.). Dodać tu należy, że w Rosji propaganda szachów osiągnęła najwyższą skalę rozwoju. **Na uniwersytecie moskiewskim powstał nawet specjalny fakultet dla szachów pod kierownictwem prof. Rabinowicza.**

Program placówki krakowskiej jest niezwykle ciekawy. **Co niedzielę odbywać się będą imprezy szachowe:**

1) Dnia 6 b. m. (dzisiaj) seans **Przepiórki** (mistrza Polski), który rozegra 30 partji naraz z przeciwnikami.

2) Dnia 13 b. m. dla porównania odbędzie się podobny seans **Chwojnika.**

3) Dnia 20 b. m. turniej **G. Śląsk—Kraków.**

4) Dnia 27 b. m. turniej **Lwów—Kraków.**

5) Dnia 3 kwietnia rewanż **Bielsko** (Bialski Klub Szachowy)—**Kraków.**

Pewnego rodzaju sensacją będzie następnie match **Bratislava** (Czechosł.)—**Kraków.**

Klub przyjął imię Józefa Dominika. Był to gracz krakowski, który osiągnął w czasie wojny b. poważne rezultaty na międzynarodowej szachownicy (we Wiedniu pokonał Rettiego i Marcę, w Warszawie w 1916 r. zdobył zaszczytne miejsce w Turnieju mistrzostw Polski). Karjerę szachową, którą mu powszechnie rokowano przecięła śmierć na polu chwały w r. 1920 w wojnie z bolszewikami.

—oOo—

SZEŚCIU TYTANÓW SZACHOWNICY..

W uzupełnieniu naszego wczorajszego artykułu „Szachy — królewska gra"!... podajemy poniżej charakterystykę wielkich mistrzów Turnieju njujorskiego:

Alechin, najpoważniejszy rywal Capablanki, jest par ekscellence typem intuicjonisty. Niepoprawny fantasta, o szerokiej wyobraźni, wprowadza do gry niesłychane komplikacje i gubi swego przeciwnika w gąszczu zawikłań, wśród których sam, wiedziony genjalną intuicją, czuje się, jak w swoim żywiole. Partje jego roją się od niezrównanie pięknych i śmiałych kombinacji i swą pomysłowością przypominają styl gry wielkich mistrzów romantycznych: Morphy'ego i Steinitz'a. Zupełnem jego przeciwieństwem jest mistrz świata **Capablanca**, którego cała siła polega na ściśle logicznem i prawie matematycznie dokładnem rozumowaniu. Niezachwiany zwolennik prostoty i genjalny taktyk, najprostszą tylko i najpewniejszą drogą zmierza do zwycięstwa, unikając wszelkich labiryntów i hazardownych powikłań. Nic więc dziwnego, że właśnie między nimi zapewne rozegrają się najciekawsze i najbardziej fascynujące walki. **Marshall**, po Capablance najsilniejszy szachista Ameryki, słynie ze swych żywiołowych i ogromnie śmiałych ataków i jest jednym z najniebezpieczniejszych przeciwników, pomimo, że minął już czas jego największej świetności. Walczy do ostatka, a każde jego posunięcie ukrywa jakąś zasadzkę lub podstęp, co niejednemu już wyrwało z rąk zupełnie pewne zwycięstwo. Czwartym jest **Niemcowicz.** Gracz nerwowy, nieobliczalny, rozmiłowany w dziwacznych niekiedy i nieprawdopodobnych posunięciach. Gra jego posiada styl zupełnie swoisty, odbiegający od wszelkiego szablonu i jest często zaprzeczeniem całej oficjalnej teorji. Jego przeciwnik w każdej chwili może być zaskoczony jakąś nieoczekiwaną teoretyczną nowością, co łatwo zbija go z tropu i powoduje klęskę. **Spielmann** — to świetny teoretyk, gracz o ogromnej rutynie i agresywnym sposobie gry, zwycięzca z turnieju na Simmeringu w 1926 r., gdzie był pierwszym przed Alechinem, Vidmarem i Niemcowiczem. Pomimo, że w ostatnich turniejach gorsze osiągał miejsca, może niejedną zrobić niespodziankę. **Vidmar**, świetny uczony, profesor politechniki w Laibach, gracz spokojny i wytrawny jest jednym z najsilniejszych szachistów kontynentu i bardzo poważnym pretendentem do tronu szachowego.

—O—

POGOŃ (Katowice)—CRACOVIA.

Ogłoszenie tych zawodów wywołało u bywalców sportowych zrozumiałe zainteresowanie, będzie to bowiem pierwsza impreza z przeciwnikiem pozamiejscowym. Zauważyć należy że footbal uprawia się na Górnym Śląsku przez całą zimę, Cracovia więc mieć będzie przeciwnika w pełnej formie. Zawody odbędą się w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 3 popoł. na boisku Cracovii.

„Pogoń" katowicka jest najstarszem polskiem towarzystwem sportowem na G. Śląsku, zorganizowanem w 1920 r. przy pomocy Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego. W r. 1921 zdobyła mistrzostwo G. Śląska, bijąc silną drużynę „Słupna". Od tego czasu klub ten wskutek złego kierownictwa, podupadł, mimo najlepszych szans rozwoju. Liczne fuzje z innemi Towarzystwami sportowemi (n. p. z „Siłą", kaperowanie graczy z „Germanji", Turnvereinów i t. p.) nie podniosły jego poziomu. Ujemną stroną klubu było w tych latach zawrotne uprawianie polityki, co odbijało się niekorzystnie na jego sporcie footbalowym. To przyczyniło się, że drużyna „Pogoni" zajmowała przedostatnie miejsca w klasie A, a po czterech latach spadła ostatnio do klasy „B-Liga" na G. Śląsku.

—oOo—

Co sportowiec wiedzieć powinien?

FILM Z MATCHU BOKSERSKIEGO DEMPSEY-TUNNEY illustrujący dokładny i całkowity przebieg walki (10 rund). Trening obu mistrzów, budowę imponującego stadjonu w Filadelfji i t. d. zawędrował w tych dniach na ekran warszawski.

Sztuka.

TWÓRCA SUPREMATYZMU, MALEWICZ W WARSZAWIE. W tych dniach przybył z Moskwy do Warszawy Kazimierz Malewicz, malarz i architekt, twórca w malarstwie t. zw. Suprematyzmu. Nazwisko Malewicza znane jest w Europie nietylko jako malarza, ale także jako architekta-pioniera form w dziedzinie sztuki. Malewicz jest profesorem moskiewskiej akademji Sztuk Pięknych.

FORMIŚCI POLSCY WYSTAWIAJĄ W „ZACHĘCIE" WARSZAWSKIEJ. W sobotę odbyło się w salach Tow. Zachęty w Warszawie otwarcie wystawy artystów polskich „Formistów". W wystawie biorą udział następujący artyści: Tytus Czyżewski, Andrzej Pronaszko, Szczęsny Rutkowski, Konrad Winkler, Stan. Ign. Witkiewicz, Romuald Witkowski, Stanisław Zalewski i Jerzy Zaruba.

WYSTAWA TAD. PIOTROWSKIEGO U GARLIŃSKIEGO. W znanym przytułku nowoczesnych malarzy, w salonie Cz. Garlińskiego w Warszawie wystąpi wkrótce z wystawą zbiorową młody, utalentowany malarz, Tadeusz Piotrowski, przebywający stale w Zakopanem. Oryginalne zacięcie kompozycyjne malarza zwróciło nań już uwagę krytyki podczas wystawy w Zakopanem wespół z Rafałem Malczewskim.

Radjo.

Program stacji krakowskiej

(Fala 422).

Niedziela 6 marca.

W uzupełnieniu podanego wczoraj programu, Radjostacja krakowska prosi nas o zaznaczenie, że o godz. 15 będzie zetransmitowała warszawski program koncertowy.

—oOo—

NAJTAŃSZE RADIO-ODBIORNIKI PO 30 ZŁ. Odkąd stacja krakowska zaczęła pracować, codziennie wiele osób zwraca się do Dyrekcji z żądaniem informacji, jakie odbiorniki są najtańsze i najłatwiejsze w użyciu. — Najtańszemi odbiornikami są **aparaty detektorowe,** które wraz z parą słuchawek kosztują powyżej zł. 30. — Nie wymagają one anteny zewnętrznej; wystarczy rozpiąć kilkanaście lub kilkadziesiąt metrów drutu izolowanego pod sufitem pokoju, w którym aparat się znajduje, aby mieć dobrą antenę wewnętrzną. Można też posłużyć się balkonem żelaznym lub nawet łóżkiem z żelaznym materacem jako anteną, ale odbiór wówczas wypadnie znacznie słabiej. — Najważniejszą rzeczą u detektora jest dobre uziemienie. Najlepiej drut uziemienia przyłączyć do rury wodociągowej lub gazowej. Detektor nie wymaga żadnej specjalnej umiejętności w obchodzeniu się, a daje odbiór czysty i wyraźny, jednak tylko na słuchawki, nie na głośnik. Nie potrzebuje też ani baterji, ani akumulatorów, ani lampek katodowych. Dzięki swej taniości detektor jest aparatem „demokratycznym" — i na nim opiera się rozwój radjofonji. Wielomiljonowa rzesza radjosłuchaczy na świecie składa się w 80% z detektorowiczów. Ale wadą odbiornika detekt. (kryształkowego) jest jego względnie niewielki zasięg. Detektory działają dobrze normalnie tylko w promieniu do 40 km. od stacji nadawczej. Zdarza się jednak przy pomyślnych warunkach atmosferycznych, że przy pomocy detektora odbiera się audycje nawet z bardzo dalekich stacji.

— **STREFA MILCZENIA W ETERZE.** Fachowcy radjotechnicy różnych krajów doszli ostatnio do odkrycia bardzo ciekawego zjawiska. Mianowicie b. często zdarza się, że silne stacje nadawcze nie są słyszane na aparat detektorowy w dalszym promieniu. Bliższe badania tego zjawiska wykazały, że w eterze znajdują się t. zw. strefy milczenia, w których nie można odbierać audycji danej radjostacji. Sprawdziło się to niedawno po otwarciu dużej niemieckiej stacji w Langenbergu, której radjoamatorzy pewnych okolic położonych blisko stacji zupełnie nie słyszą.

Co słychać w Krakowie?

Dalsze kredyty zasiewowe.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych przyznał dodatkowo na wykonanie zasiewów wiosennych dla ludności województwa krakowskiego, zniszczonej zeszłorocznemi klęskami elementarnemi, **kredyt w wysokości 75.000 zł., czyli dotąd łącznie z poprzednimi kredytami, sumę 425.000 zł.** Minister przyrzekł, że w razie uwzględnienia jego wniosków w Ministerstwie skarbu **o przyznanie dalszych kredytów**, potrzeby województwa krakowskiego w tym kierunku zostaną dodatkowo uwzględnione.

Podział kredytów 75.000 zł., dokonany na posiedzeniu Komitetu Pomocy Rolnej przedstawia się następująco: 1) Biała 6000 zł, 2) Bochnia 3000, 3) Brzesko 2000, 4) Chrzanów 2000, 5) Dąbrowa 4000, 6) Gorlice 5000, 7) Grybów 6000 złotych, 8) Jasło 3000 zł., 9) Kraków 3000 zł., 10) Limanowa 40000 zł., 11) Maków 4000, 12) Mielec 2000, 13) Myślenice 6000, 14) Nowy Sącz 5000, 15) Nowy Targ 5000, 16) Oświęcim 1000, 17) Pilzno 1000, 18) Ropczyce 1000, 19) Tarnów 2000, 20) Wadowice 2000, 21) Wieliczka 4000, 22) Żywiec 4000.

Pozatem komitet powziął szereg uchwał w sprawie dostarczenia rolnikom na kredyt nawozów azotowych, których obecnie brakuje, dalej w sprawach przyspieszenia akcji dostarczania wszystkich nawozów sztucznych na kredyt i t. d.

Program „Tygodnia Rodziny Sierocej".

Dziś w niedzielę rozpoczyna się „Tydzień Rodziny Sierocej", mający na celu zebranie funduszów na utrzymanie zakładów wychowawczych dla dzieci. — W programie Tygodnia: zbiórka w lokalach i kościołach: w poniedziałek: Prof. dr. Heydel wygłosi odczyt na temat: Bolszewizm a kapitalizm wobec etyki, w sali przy Pl. Jabłonowskich l. 3, I. p., o godz. 7 wieczór; wtorek: Zbiórka lotna; środa: Koncert: śpiew p. Jaworzyńskiej art. op. Wiolonczela — prof. Ferd. Macalik. Fortepian — p. S. Mormor, ze współudziałem Chóru akademickiego, w sali Tow. Ubezpieczeń, ul. Basztowa, o godz. 6 i pół wieczór; czwartek: zbiórka; piątek: przedstawienie amatorskie: „Śluby Panieńskie" (Fredry) odegra zespół teatralny kursów dra Rowida, w sali przy placu Jabłonowskich l. 3, I. p., o godz. 6 wieczór; sobota: zbiórka; niedziela: przedstawienie jako ilustracja do baśni: 1) „Śnieżka" w trzech odsłonach (Puszkina), 2) „Marysia Sierotka" w czterech odsłonach (Marji Dynowskiej), w teatrze „Bagatela", godz. 11 rano. W czasie antraktów będzie przygrywać muzyka gimnazjum św. Jacka; wtorek: Żywy kinematograf, w którym raczyli wziąć udział: pp. dr. Bogdani, Brem, prof. dr. Goetel, Kustowski, Krzyżanowski, Migowa, Missunowa, Niewiarowicz, Szczepański Kazimierz, Jan Śmiechowski, Wasilewski i Wyrwicz w sali Towarzystwa Ubezpieczeń l. 8, oficyna. Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety wstępu na wszystkie imprezy do nabycia w biurze „Rodziny Sierocej", Rynek A—B 44, II. p., w godzinach od 11—1 w południe — lub w sklepie Rudnickiego, Rynek A—B 44. W dniu przedstawienia na miejscu, godzina przed rozpoczęciem.

Przepiękne oratorium „Eljasz" Feliksa Mendelsohna

staraniem Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie, wykonane będzie przez wielce zasłużone dla kultury muzycznej krakowskie Towarzystwo Oratoryjne w sali Starego Teatru o godz. 7.30 wieczór, dnia 8 b. m., t. j. w najbliższy wtorek. W wykonaniu tego arcydzieła, prócz wzmocnionego chóru i orkiestry wezmą udział wybitni soliści, a mianowicie: artyści opery katowickiej p. E. Narożny i J. Stępniowski, oraz panie: Sękarówna, W. Lachman-Milewska, W. Szczepańska, B. Woźniakówna, oraz p. B. Bobula. Batutę dzierżyć będzie znany chlubnie dyrygent i kompozytor p. Stefan Barański. Bilety w cenie 80 gr. (galerja) i 1, 2, 3 zł. (fotele) nabywać można wcześniej w firmie Lipskiego przy ul. Sławkowskiej.

Delegaci „Lewjatana" w Krakowie.

Wczoraj przybyła do Krakowa delegacja „Lewjatana", Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w osobach: posła Wierzbickiego, posła Trepki, p. Laurysiewicza, dyr. Łempickiego i dr. Fajansa. **Delegatów witał na dworcu prezydent Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, p. Tadeusz Epstein, w towarzystwie wicedyr. Izby p. Gertnera.** O godz. 11 rano odbyły się obrady w Związku przemysłowców przy ul. Szpitalnej 15, a w południe podejmował gości śniadaniem p. Götz-Okocimski. O godz. 5 pop. odbyło się zebranie w Izbie handlowej przy udziale delegatów Lewjatana, oraz przedstawicieli władz i sfer gospodarczych naszego miasta, o g. 8.30 goście byli podejmowani przez Izbę handlową przyjęciem.

—o0o—

Niedziela 6: św. Perpetuy i Felicji.
Poniedziałek 7: św. Tomasza z Akwinu.
Poniedziałek 7: wschód słońca o godz. 6.16, zachód o 17.29.

—o0o—

UCZONY FRANCUSKI W KRAKOWIE. Wybitny antropolog francuski, profesor Dubreuil-Chambardet, prezes paryskiego Towarzystwa Antropologicznego, przyjeżdża w tych dniach do Polski w celu zaznajomienia się z pracami polskich uczonych w dziedzinie anatomji i antropologji. Zawita on i do Krakowa, gdzie przybędzie 13 bm. Przy sposobności wygłosi on odczyt w Towarzystwie Lekarskiem dnia 14 bm. pt. „Dolina Loiry".

LOTERJA FANTOWA NA DOMY WYPOCZYNKOWE DLA INTELIGENCJI została dozwolona reskryptem Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie. Główna wygrana 4000 (brylanty), następnie dzieła sztuki, rzeźby, obrazy znakomitych naszych malarzy, utwory polskich pisarzy, wyprawa ślubna (bielizna), srebro na 6 osób, branzoleta, złoty zegarek, pierścień, sygnet, umeblowanie, jadalnia, sypialnia, dywany, klimy, futro damskie, szale, swetry, koronki, serwety, poduszki, żakiety, narty itd. Ogólna wartość wygranych 20.000 zł. Ciągnienie odbędzie się w obecności notarjusza. O terminie ciągnienia doniosą dzienniki krakowskie, warszawskie i lwowskie. Nabywać można w firmach: Bracia Bilewscy, Bąkowski, Czarnecki, Czaplicki (plac Marjacki), Czajkowski, Gebethner, Hordyńska, Jachimski, Krzyżanowski, Łapczyński, Lipski, Maurizio, Noworolski, Michalik, Prauss, Piątkowski, Ruch, Ślimakowski, Wypożyczalnia książek ul. św. Jana, Ziemiańska kawiarnia, Passakas i tam wszędzie, gdzie są afisze o tej loterji.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 27 lutego do 5 marca przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 16, tyfusu plamistego 1, tyfusu brzusznego 3, dyfterji 3, ospy wietrznej 19, róży 3, kokluszu 3.

EKSPLOZJA NABOJU KARABINOWEGO. Wczoraj na wałach Hetmańskich znalazł 14-letni Stanisław Kornafel nabój karabinowy. — Chłopiec rozpalił ognisko i rzucił w nie nabój który eksplodował. Odłamki naboju zraniły Kornafla w prawą nogę. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rannego i polecił mu udać się na klinikę chirurgiczną celem oczyszczenia rany i dalszych opatrunków.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Karola Pajdę (l. 37) z Biskupic, który pod pozorem wyrobienia posad, wyłudził pieniądze od kilkunastu osób. — Pod zarzutem kradzieży towarów wozów na ulicach i placach miejskich aresztowała policja 20-letn. Stanisława Porębskiego, 21-letn. Jakóba Brama i 24-letn. Franciszka Gzowego.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOŁO ROLNIKÓW, STUDENTÓW UNIW. POZNAŃSKIEGO urządza w czerwcu br. zjazd generalny wszystkich wychowanków-rolników Uniwersytetu Poznańskiego. Ponieważ nieznamy dokładnych adresów kolegów prosimy o spieszne nadsyłanie tychże do: Koła Rolników, Poznań, ul. Mickiewicza 33.

SEKCJA EKONOM.-SPOŁECZNA Związku Inteligencji Polskiej rozpoczyna dn. 10 bm. kursa: modniarstwa, kroju, szycia, najmodniejszego tkactwa i robót ręcznych. Wpisy przyjmują się codziennie od 4—6 w Muzeum Przem. sala 130, II p., Smoleńska 9.

MIĘDZYNARODOWE POŁOŻENIE POLSKI I NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA. Pod powyższym tytułem wygłosi z cyklu: „O potęgę Polski" odczyt p. poseł Zyg. Berezowski, dziś w niedzielę dn. 6 marca o godz. 6 wiecz. w sali Kopernika U. J.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B, l. 39) poniedziałek, 7 b. m., prof. Uniw. dr. Kazim. Rouppert: Jawa (z obraz. świetln.); wtorek, 8 b. m., prof. Uniw. dr. Wit Wilkosz: Materja a elektryczność (z obraz. świetln.); środa, 9 b. m., dr. M. Kanfer: Zazdrość a miłość; czwartek, 10 b. m., dr. Stan. Colonna Walewski: Współczesny agnostycyzm i jego przyczyny. Początek o godz. 7 wieczór

KAPITALIZM A BOLSZEWIZM WOBEC ETYKI. Odczyt na ten temat wygłosi prof. A. Haydel w poniedziałek 7 b. m. o godz. 7-ej wieczorem w sali przy placu Jabłonowskich l. 3, I p.

Z DZIEJÓW ALCHEMJI. Pod tym tytułem wygłosi odczyt prof. U. J. dr. Tad. Estreicher, staraniem Ligi Przyjaciół Kasy im. Mianowskiego w poniedziałek 7 bm. o godz. 7 w sali Zakładu Mineralogicznego U. J. (Gołębia 11).

O POLSKIEJ WYMOWIE SCENICZNEJ będzie mówił dyr. Nowakowski na zebraniu Tow. miłośników języka polskiego w poniedziałek 7 bm. o godz. 5 popoł. w sali przy ul. cy Gołębiej 20.

WP. M. R. Kraków XXII. 1. Na sezon letni bardzo modne szewioty (na ubrania i zarzutki). 2. Dotychczas z angielskiej wełny wyrabia tylko fabryka sukna Emanuela Tischa w Bielsku. 3. Tak, najnowsze wzory angielskie, gatunek w Polsce dotychczas nie wyrabiany. 4. Wyrabiają także i inni, ale nie z tego gatunku wełny, są też przez to tańsze w cenie. 5. Laik nie rozpozna gatunku, dopiero w noszeniu uwydatnia się różnica naszem zdaniem horendalna. 6. Ma skład fabryczny w Krakowie, ulica **Grodzka 42** pod firmą **Celnik i Krischer.** 7. Sprzedaje tam także detalicznie, ceny fabryczne. — Polecamy.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Kredowe koło", wieczór: „Maski".
Poniedziałek: „Wiecznie młody" (popular.).
Wtorek: „Maski".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela po poł.: „Księżna Cyrkówka".
Niedziela wieczór: „Księżna Ilica".
Poniedziałek: „Księżna Ilica".
Wtorek: „Księżna Ilica".
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Niedziela 6: Poranek symfoniczny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Szatan w jedwabiach".
UCIECHA: „Studnia Jakóba".
WANDA: „Królowa puszczy".
SZTUKA. Metropolis.
WARSZAWA: „Rok szału i użycia".
NOWOŚCI: „Szatan w jedwabiach".
PROMIEN: „Tam, gdzie pieprz rośnie".
REDUTA. „Bogowie, ludzie i zwierzęta", dramat sensacyjno-egzotyczny w 10 aktach. Dla młodzieży dozwolone.

—o0o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Maski" Fernanda Crommelyncka, które w wykonaniu pp. Starskiej, Hańskiej i Sochy wywarły głębokie wrażenie na wczorajszej premjerze. Suggestywny ten dramat powtórzony będzie we wtorek. — W niedzielę popołudniu „Kredowe koło". Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Wiecznie młody" z p. Sosnowskim w roli głównej.

„KŁOPOTY MARYSIEŃKI" W TEATRZE „BAGATELA" — wspaniała baśń pióra p. Ireny Pniowerówny, wykonana przez kilkadziesiąt uczennic z udziałem zespołu tanecznego, ukaże się jutro o godz. 11 przed południem w teatrze „Bagatela". Cały dochód na zakład sierocońych chłopców w Pawlikowicach.

WIELKI KONCERT Z UDZIAŁEM CHÓRU „HASŁO" odbędzie się dziś, w niedzielę, o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie, pod kierunkiem artystycznym L. Grodzickiej. W programie koncertu wykona chór „Hasło" szereg kompozycyj najcelniejszych polskich kompozytorów, między tymi oryginalne, a mało znane pieśni góralskie Lachmana. Prócz tego, wykonają produkcje pierwszorzędni artyści, orkiestra mandolini studja „Espana", oraz orkiestra smyczkowa 5 p. a. c.

III. PORANEK SYMFONICZNY Związku muzyków pod dyrekcją Ignacego Neumarka, a z współudziałem pianisty Stefana Askenasego, odbędzie się w niedzielę 6 b. m. w sali Starego Teatru o godz. 11 przed południem.

WIECZÓR MUZYKALNO-WOKALNY urządza Koło Przyjaciół na cele harcerskie dnia 6 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Sokoła w Podgórzu. Biorą udział: 1) Chór Akademicki pod kier. dyr. Bol. Walewskiego. 2) Dr. L. Drapich (skrzypce), prof. Z. Grzanowska (fortepian), inż. Z. Mitera (śpiew solo) i p. H. Mossoczówna (deklamacja). Wstęp 2 zł, 1 zł i 50 gr.

Pietyzm krakowian dla kościoła Marjackiego.

P. Feliks Długoszewski, em. prof. seminarjum naucz. i nasz korespondent w Starym Sączu przesłał na ręce Administracji „Głosu Narodu" 25 zł na cel odnowienia kościoła Marjackiego, wraz z listem, w którym kreśli głębokie uczucia wiążące Krakowian, choćby zdala od tego miasta osiadłych — z kościołem N. M. Panny. „Myślą swą — pisze — zwracam się wciąż w stronę Krakowa, jego Wawelu z Katedrą i w stronę kościoła Marjackiego, tej wspaniałej, gotyckiej bazyliki wzniesionej ofiarnością dawnych mieszczan krakowskich. Gdy Wawel odrodził się hojnością całego narodu, kolej obecnie na kościół N. M. Panny, który nadwerężony poważnie zębem czasu woła o ratunek. Na apel Księcia Metropolity, tego wielkiego Jałmużnika Polski i na wezwanie obecnego Rządcy kościoła Marjackiego ks. infułata Kulinowskiego pospieszą niewątpliwie wszyscy Krakowianie, gdziekolwiek są rozsiani z pomocą taką, na jaką kogo stać. Losy i całość prastarej świątyni, którą chlubi się Polska, ani na moment nie mogą być zagrożone niepewnością.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. TOMASZA Z AKWINU, doktora Kościoła i patrona młodzieży katolickiej obchodzoną będzie w kościele OO. Dominikanów w Krakowie nabożeństwem: O godz. 9 rano uroczysta Suma z kazaniem i procesją, poczem ucałowanie relikwij tegoż Świętego.

—o0o—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Ferdynand Ohly, radny m. Lwowa i prezes Izby Rękodzielniczej, zmarł w 79 roku życia we Lwowie. Był on wybitnie zasłużony na polu organizowania życia rękodzielnego. Z jego inicjatywy wybudowano wspaniały gmach Izby rękodzielniczej we Lwowie.

—o0o—

Z Koła Studjów chrześc.-społecznych.

XXIII. Wieczór dyskusyjny.

Staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 marca 1927 r., o godz. 7 wieczór, w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11 XXIII. Wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór ks. red. Jan Piwowarczyk na temat: „Kwestja robotnicza — dzisiaj", poczem zostanie otwarta dyskusja.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ile powinny wynosić minimalne rezerwy naszej waluty.

Wysoce aktualnym problemem naszej polityki walutowej stała się w ostatn'm czasie sprawa podstaw kruszcowo-walutowych złotego.

Pomyślny rozwój Banku Polskiego tak w drugiej połowie ubiegłego roku, jak i w roku bieżącym każe wnosić, że ten zasadniczy błąd naszej reformy walutowej zostanie wreszcie usunięty (przyjąwszy, że stosunki będą s ę na dal korzystnie rozwijały), niemniej dyskusja nad tym niesłychanie ważnym problemem będzie długo jeszcze otwartą, mimo dużego oficjalnego optymizmu.

Sama sprawa nie wymagałaby jeszcze należytego oświetlen'a, gdyby nie enuncjacje członków rządu o obecnych rezerwach kruszcowo-walutowych złotego. W przeciwieństwie do opinji rządowej stawiamy całą kwestję na całkiem innej platformie: **jak wysoką powinna być rezerwa kruszcowo-walutowa Banku Polskiego, aby w obecnych warunkach mogła gwarantować stabilizację złotego?**

Takie ujęcie sprawy wydaje nam się o tyle właściwe, że wchodzimy w niebezpieczny dla waluty okres pasywności bilansu handlowego, dlatego też w pierwszym rzędzie rozpatrzyć należy pytanie, ile powinny wynosić rezerwy walutowe w okresie odpływu złota wskutek niepomyślnej konjunktury.

Ciekawe na ten temat obliczenie znajdujemy w „Czasopiśmie skarbowem", z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Dla ustalenia choć w przybliżeniu odnośnej sumy, musimy zdać sobie sprawę z odpływu złota w krytycznym czasie r. 1925/26.

Najwyższy stan **zapasów złota, walut i dewiz** notuje Bank Polski w dniu 31-go marca 1926. Wynosił on wówczas 366.6 milj. zł. netto. Od tego czasu notujemy stałe zmniejszanie się rezerw, przyczem **stan najniższy przypada na 30 listopada 1925**, gdy zapasy kasowe **stopniały do 115.8 milj. zł.** Pomimo zaciągnięcia przez Bank Polski pożyczek pod zastaw złota, mimo pożyczki zapałczanej i pożyczek interwencyjnych zapas złota, wskutek jego odpływu, **utrzymywał się do kwietnia 1926 r.** na **wysokości 115.9 milj. zł.** Stan ten przypada na 10 kwietnia 1926 r.

Zmniejszenie więc rezerwy złotej w okresie między 31 marca 1925 a 10 listopada tegoż roku wyraża się **w kwocie 250.8 milj. zł.** Cyfra ta nie ilustruje jednakowoż pełnego odpływu złota w tym krytycznym czasie, trzebaby bowiem doliczyć do niej ponadto cały szereg kwot, które w sumie zwiększają cyfrę odpływu do 424 milj. zł. **parytetowych.**

Rzecz jasna, że nie rościmy sobie pretensji do ścisłości, podając tę cyfrę, jako **aproksymatywną granicę odpływu złota w owym krytycznym okresie.** Można ją jeszcze dlatego przyjąć, że wpływ innych, działających równocześnie czynników, w rodzaju tezauryzacji walut był nieznaczny.

Zachodzi więc teraz pytanie, **jak wielkiego możemy oczekiwać obecnie odpływu złota?**

Na wysokość odpływu złota w okresie 1925/26 r. wpłynęła niewątpliwie ówczesna liberalna polityka celna, nadto znacznie zaostrzyła kryzys wojna celna z Niemcami. W tym samym kierunku mogłoby oddziałać ustalenie się bardziej normalnych stosunków kredytowych z Zachodem, przy których odpływ złota w pewnych granicach mógłby być regulowany podwyższeniem stopy procentowej. Nadto trzeba się l'czyć z faktem **stałego wzrostu obrotów z zagranicą,** niemniej przypuszczać należy, że **polityka reglementacyjna sparaliżuje niekorzystne wpływy wzrostu importu.** Toteż można wnosić, że wyżej wymienione czynniki pozostaną bez znaczniejszego wpływu na kształtowan'e się ostateczne bilansu handlowego. — W związku z tem przyjmuje autor omawianego tu artykułu **cyfrę 400—450 milj. zł. odpływu złota w zbliżającym się niepomyślnym okresie** dla pasywności bilansu handlowego.

O ile idzie o niezbędne rezerwy walutowe, to zapas walut i dewiz Banku Polskiego musiałby być utrzymany w takiej wysokości, aby odpływ złota aproksymatywnych granicach 450 milj. zł. nie spowodował zmniejszenia pokrycia biletów bankowych poniżej 30%. Obecny obieg biletów bankowych dochodzi do 600 miljonów zł. Biorąc pod uwagę szybszy już dziś rozwój życia gospodarczego i tendencję do zastępowania bilonu i biletów zdawkowych banknotami Banku Polskiego, można przyjąć z pewnem prawdopodobieństwem, że obieg biletów bankowych wzrośnie w niedług'm czasie do 1 miljarda zł. Trudno więc przypuszczać, aby w tych warunkach rezerwy w wysokości 450 milj. zł. były wystarczające. To też autor artykułu przyjmuje cyfrę 700—750 milj. jako minimalną granicę rezerwy złotowej, gwarantującej i odpowiednie pokrycie biletów bankowych i ochronę złotego.

Oczywiście że wyżej przytoczony rachunek posiada dużo luk i niemniej zasługuje na bliższą uwagę, jako pierwsza próba ustalenia granic rezerw złotych naszej waluty. Że nie jest on przesadzony, o ile idzie o końcowe wyniki, świadczy rozwój wypadków w roku 1925.

Zresztą, zdaniem naszem, o rozmiarach **odpływu złota zadecyduje w pierwszym rzędzie umiejętna polityka,** czuwająca przedewszystkiem nad bilansem handlowym, a tem samem i **płatniczym.**

Pokrzywdzenie urzędników skarbowych

Nierówna miara przy rozdziale remune racji. — Uprzywilejowanie i upośledzenie.

Wśród urzędników skarbowych zapanowało w ostatnich dniach silne wzburzenie, wywołane wiadomościami o projektowanem przez rząd załatwieniu sprawy remuneracji w ten sposób, iż remuneracje stałe, **kwartalne przyznawane będą jedynie urzędnikom od VI stopnia służbowego wzwyż, a tylko półroczne urzędnikom od VII stopnia w dół.**

Niezależnie od tego istnieje wniesiony już projekt przyznania urzędnikom skarbowym na kierowniczych stanowiskach, **z wyłączeniem naczelników kas skarbowych** dodatków funkcyjnych (za kierownictwo). Obejmowałby on również tylko pewną, **bardzo ograniczoną ilość stanowisk,** do kierowników oddziałów przy władzach II. instancji, z pierwszej instancji zaś tylko naczelników urzędów skarbowych i akcyzowych.

Projektowany dodatek otrzymaliby jedynie w ministerstwie skarbu: wiceministrowie, dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów, inspektorzy i radcowie ministerjalni, a w Izbach skarbowych prezesi, naczelnicy wydziałów i kierownicy oddziałów; w urzędach skarbowych naczelnicy urzędów podatkowych oraz naczelnicy akcyzowi.

Bardzo obszerne i słuszne uwagi na ten temat zamieszcza „Głos Urzędniczy", organ Towarzystwa Małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych w ostatnim numerze na marzec.

Remuneracje, projektowane przez rząd mają być paljatywem poprawy bytu urzędników państwowych, o której poza przyznanym 10% dodatkiem narazie niema mowy. Tak jednak jak kwestję rozwiązuje rząd, olbrzymie gros urzędników (poza najwyższymi dygnitarzami) zostaje pominięte. Rozumiemy w zupełności rozgoryczenie, jakie wywołać musi wśród urzędników podział ich na uprzywilejowanych i upośledzonych, bo inaczej nie można nazwać przyznania urzędnikom od rangi VI. w górę **remuneracji kwartalnych stałych w kwocie od 400 do 1000 lub więcej złotych, zaś urzędnikom w VII stopniu w dół, tylko remuneracyj półrocznych, zależnych jednak od uznania władzy.**

„Dlaczego kierownictwa kasą skarbową — zaznacza „Głos Urzędniczy" — nie zalicza się do funkcji zasługujących na dodatek, pozostanie tajemnicą projektu. Jeżeli **w hierarchji wojskowej, kierownictwo najmniejszą jednostką plutonem, stanowi powód do przyznania dodatku funkcyjnego,** wprost niezrozumiałe jest, dlaczego w hierarchji cywilnej **urzędnik na stanowisku równem conajmniej co do znaczenia niższego oficera,** nie jest uważany za kierownika, zasługującego na dodatek funkcyjny?"

Zdaniem naszem **remuneracja jako taka powinna przestać istnieć wogóle** i powinna być przyznawaną tylko **za nadzwyczajne czynności, ewentualnie jako wynagrodzenie za godziny nadliczbowe,** których jest zawsze dosyć, jednak nigdy nie bywają uznawane. Jeżeli zaś władze uznały za stosowne te remuneracje przyznać, **to nie powinno być żadnego podziału na klasy, lecz remuneracja ta winna być przyznawaną wszystkim urzędnikom stosownie do stopnia służbowego i wypłacana wszystkim w tychsamych terminach.**

Sprawą tą zajmą się niewątpliwie koła poselskie i wprowadzą ją na odpowiednie tory, w opłakanych bowiem dziś stosunkach finansowych, w jakich znajduje się stan urzędniczy, uważać należałoby remuneracje wypłacane stale co kwartał **za pewne ulżenie nędzy urzędniczej,** która w kategorjach niższych jest bezwarunkowo większą, aniżeli wśród wyższych kategorji.

—o—

Kary za zawieranie umów lawinowych

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zakazie zawierania t. zw. umów lawinowych (handel łańcuszkowy) został już uzgodniony między ministerstwami i opiera się na nowej ustawie o nieuczciwej konkurencji. Projekt ten przewiduje kary za zawieranie umów lawinowych w wysokości do 2000 zł z zamianą na karę aresztu do 10 dni. Ważnym postanowieniem projektu tego jest, że umowy takie, jako zawarte wbrew przepisom, mogą **być unieważniane na żądanie pokrzywdzonego.** Umowa taka karalna jest również w wypadkach, gdy ktoś zobowiązuje się do dostarczenia towaru nawet za cenę bezsprzecznie należną, lecz pod warunkiem, że strona druga pozyska dla niego w określonym czasie pod temi samemi warunkami pewną ilość odbiorców.

—o—

Oficer łącznikowy w departamencie obrotu pieniężnego.

W związku z wiadomością, jaka ukazał się w prasie o przydzieleniu do Ministerstwa Skarbu oficera łącznikowego, dowiadujemy się, że chodzi tu głównie o oficera łącznikowego z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych w departamencie obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu, którego zadaniem m. in. będzie czuwanie nad przekazywaniem pieniężnych zobowiązań Ministerstwa Spraw Wojskowych wobec dostawców zagranicznych, w szczególności nad sposobami i terminami wypłat tych, odpowiadającemi zamierzeniom i potrzebom wojskowości.

—o—

Biuro znaków wartościowych zaopatrzyło kasy skarbowe.

Brak znaków stemplowych nowej edycji, wprowadzonej w związku z nową ustawą stemplową, został już usunięty, gdyż kasy skarbowe zaopatrzone zostały przez Biuro Znaków Wartościowych Ministerstwa Skarbu w dostateczną ilość tych znaków. Dający się odczuwać brak pewnych kategoryj blankietów wekslowych, zwłaszcza na prowincji, zostanie również w najbliższym czasie usunięty, gdyż Państwowe Zakłady Graficzne już produkują blankiety te i dostarczają je kolejno odbiorcom. W pierwszym rzędzie zaopatrywane są te miejscowości, z których wpłynęły do Ministerstwa Skarbu wiadomości o braku pewnych kategoryj blankietów wekslowych.

Sprowadźmy zwłoki Słowackiego na Wawel.

Główny Komitet Akademicki sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju wydał odezwę do społeczeństwa, z której ważniejsze ustępy przytaczamy:

„La Tribune des Peuples", pismo redagowane przez Adama Mickiewicza na emigracji, umieściło dnia 4 kwietnia 1849 roku krótką wzmiankę o śmierci Juljusza Słowackiego, stwierdzającą, że emigracja polska i sztuka poniosły bolesną stratę przez zgon poety i, donoszącą, że zwłoki Jego spoczną na cmentarzu Montmartre. Ta lakoniczna wzmianka o śmierci Jul. Słowackiego byłaby, jakgdyby złym prognostykiem na przyszłość, bo oto za dwa lata obchodzić będziemy 80-tą rocznicę śmierci, a zwłoki Nieśmiertelnego Wieszcza wciąż spoczywają w drugiej Jego ojczyźnie — to jest Francji.

Dawno spoczął już w umiłowanej Polsce Mickiewicz, Opinogóra nie poskąpiła miejsca Krasińskiemu, tylko Król-Duch Polski nie może doczekać się złożenia swych prochów w wolnej i niepodległej Ojczyźnie. Powtórzmy słowa Seweryna Goszczyńskiego:

„Uderzmy się w piersi: nasza wina".

Zapomnieliśmy snadź, co winniśmy temu, który duchowo prowadził Polskę ku świetlanej przyszłości; — zapomnieliśmy, iż niejedno już pokolenie żyje duchem Słowackiego i że kult Jego szerzy się coraz więcej; — zapomnieliśmy, iż młodzież polska u trumny Wieszcza będzie nabierała hartu ducha; — zapomnieliśmy, i dlatego Słowacki spoczywa do dnia dzisiejszego na paryskim cmentarzu Montmartre. Jeśli stać nas było na sprowadzenie do wolnej Ojczyzny zwłok twórcy „Trylogji", jeśli pamiętamy o generale Bemie, to należałoby pamiętać o Słowackim.

Na nas ciąży obowiązek spłacenia długu, zaciągniętego przez wszystkich Polaków.

Polacy! Zwracamy się do Was z gorącem wezwaniem — poparcia naszych usiłowań. Największy czas, aby zebrać taki fundusz, który ostatecznie pozwoliłby na sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego na Wawel. Niech nie zabraknie nikogo w ofiarności, aby jak najprędzej przyspieszyć chwilę uroczystości narodowej.

Protektor — prof. Dr Józef Kallenbach; kurator — prof. Dr Ignacy Chrzanowski; pre[illegible]is; wiceprezes — Wojciech Makson; sekretarz I — Jan August Madey; sekretarz II — Marja Szybowska; skarbnik — Franciszek Ksawery Krajewski; kierownicy: Józef Korpała, Bolesław Skąpski, Władysław Potok; delegat Obywatelskiego Komitetu Organizacyjnego: Tadeusz Frąckowiak.

Wszelkich wyjaśnień udziela prezes Józef Mikołajtis; adres: Kraków, Rakowicka 4, I p.

Z ruchu Ch. D.

ZEBRANIA, WIECE, KONFERENCJE W NIEDZIELĘ DZISIEJSZĄ.

Bielsko — Dom Polski — godz. 3 popołudniu Zebranie dozorców domowych; referent sekr. Hoffman.

Andrychów — Dom Katolicki — godz. 10 — Wiec sprawozdawczy posła K. Holeksy; godz. 12 — Konferencja powiatowa Ch. D.

Kraków — Dom Związkowy przy ul. Potockiego 11 — godz. 10 — Konferencja powkrakowskiego Ch. D., ref. pos. Puchałka; godz. 10 — zebranie krawieckie w sprawie dostaw i robót.

Godz. 3 — Zebranie dozorców domowych.

Godz. 4 — Zebranie drobnego kupiectwa — ref. sen. Adelman, dr. Kuśnierz, sekretarz Jaworski.

Godz. 5: Zebranie ekspedjentek masarskich.

Godz. 5 — Zwierzyniec — sala młodzieży: Zebranie III Koła Ch. D; referenci: jeden z posłów Ch. D. i radcowie miejscy.

—o—

KURS SPOŁECZNY w Stowarzyszeniu Robotników Katolickich na Modrzejówce rozpocznie się we wtorek, dnia 8 marca. — Wykłady w sali „Czytelni" od godz. 7—9 — poprowadzi Ks. red. Jan Piwowarczyk.

Z ostatniej chwili.

Więźniowie — Polacy wrócą z Rosji.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższym czasie nastąpi wymiana więźniów politycznych między Polską i Sowietami. Wśród więźniów, których Sowiety mają oddać Polsce, znajduje się 11 księży katolickich, aresztowanych ostatnio w Leningradzie.

Nowy gabinet estoński.

Tallin. (PAT) Dotychczasowy premjer Teemant utworzył swój trzeci gabinet, w skład którego wchodzą: premjer — Teemant (agrarjusz), minister spraw zagranicznych — Dr Akel (ludowiec chrz.), minister spraw wewnętrznych Huenerson (agrarjusz), minister wojny gen. Reek (bezpartyjny), minister finansów Sepp (bezpartyjny), minister sprawiedliwości Tief (partja osadników rolnych), minister rolnictwa Koester (partja osadników roln.), minister oświaty Lattik (ludowiec chrz.), minister komunikacji Kerem (ludowiec), minister handlu Kornel (ludowiec), minister opieki społecznej Dr Masing (partja właścicieli miejskich). Większość ministrów, wchodzących w skład obecnego gabinetu, wchodziła również w skład gabinetu poprzedniego. Nowymi ministrami są: Huenerson, Masing i Reck. Parlament uchwalił votum zaufania dla nowego gabinetu większością 51 głosów przeciwko 35.

Żądają ściągnięcia wojsk w obręb koncesyj.

Szanghaj. (PAT. United Press). Chiński komisarz dla spraw zagranicznych wystosował do doyena korpusu dyplomatycznego list utrzymany w tonie bardzo energicznym, w którym domaga się natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk, stacjonowanych poza terytorjum koncesyj międzynarodowych. Ulokowanie tych wojsk nastąpiło bez pozwolenia władz chińskich i oznacza naruszenie suwerenności chińskiej, czego Chiny nigdy nie ścierpią.

Wojska szanghajskie przechodzą na stronę Kantonu.

Londyn. (AW.). Część armji broniącej Szanghaju przed kantończykami, przeszła wraz z gen. Czau Fu na stronę kantończyków. Zdrada ta oznacza dla wojsk, broniących Szanghaj, stratę 24 tysięcy ludzi.

Szanghaj. (PAT.). Agencja Reutera dowiaduje się, że Czang Sun Szang, wobec przewidywań, że wojska południowe będą próbowały przeciąć ważną linję komunikacyjną pomiędzy Szanghajem i Nankinem, wzmacnia garnizon w Su Czeu, znajdującem się na tej linji. Z Tsing Tae przybywają do Sun Kiangu liczne oddziały wojsk, celem zastąpienia zdemoralizowanych żołnierzy Sun Czuan Fanga.

Kellog nie ustępuje.

Waszyngton. (PAT.). Prezydent Coolidge oświadczył, że pogłoski o ustąpieniu sekretarza stanu Kellogа, pozbawione są wszelkich podstaw.

Bezrobocie rośnie w Bolszewji.

Moskwa. (AW). Ilość bezrobotnych na terenie SSSR. według ogłoszonych ostatnio dokładnych danych statystycznych wzrosła w ciągu 1925 r. o przeszło 200 tys., co w zestawieniu z r. 1925 jest jaskrawem wzmocnieniem tempa wzrostu bezrobotnych. Przez cały bowiem rok 1925 bezrobotnych przybyło 30 tys. Styczeń bieżący przyniósł podniesienie się liczby bezrobotnych o nowe 20 tys., tak, iż pozbawionych pracy jest obecnie w Rosji 1.400.000 robotników, nie licząc bezrobotnych częściowych, pracujących po 2—5 dni w tygodniu, których jest przeszło 600 tysięcy.

Stronnictwu Radicza grozi rozłam.

Białogród. (PAT.) Grupa Pasicza w łonie stronnictwa radykalnego postanowiła zażądać dymisji prezesa ministrów Uzunowicza. Jeżeliby prezes ministrów nie uczynił zadość temu żądaniu, wówczas ukonstytuowałaby się ta grupa jako samodzielne stronnictwo i wystąpiłaby ze stronnictwa radykalnego.

Sahm u Hindenburga.

Gdańsk. (PAT.) Według doniesień „Danciger Volkstimme", prezydent senatu gdańskiego Sahm w drodze do Genewy zatrzymał się w Berlinie i był przyjęty na audjencji przez prezydenta Rzeszy, Hindenburga.

Praga. (PAT.) Prezydent Massaryk przyjął delegatów centralnej ruskiej rady narodowej, którzy wręczyli mu memorjał w sprawie dążeń politycznych podkarpackiej Rusi.

Memorjał gdański w sprawie pożyczki.

Gdańsk. (PAT.) Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje: Po wręczeniu generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów przez delegację gdańską memorjału w sprawie rokowań o pożyczkę dla Gdańska, rozpoczęły się w Genewie rokowania w sprawie art. 4, ust. 2, układu celnego z Polską, oraz w sprawie monopolu tytoniowego. Dla przeprowadzenia tych rokowań wyłoniono zgodnie z dotychczasową praktyką komitetu finansowego Ligi Narodów specjalną podkomisję, w której skład wchodzą rzeczoznawcy finansowi: Dubois ze Szwajcarji, Jansen z Belgji i Melchior z Niemiec.

Strajk w hutach szklannych.

Warszawa. (AW) Centralny Związek robotniczy hut szklanych, wobec nieuwzględnienia przez pracodawców żądań robotników 25-proc. podwyżki, ogłasza strajk w tym przemyśle. Wedle wiadomości, posiadanych przez Centralny Związek robotników hut szklanych, obecnie już około 1000 robotników w hutach zaprzestało pracy.

Ks. J. Radziwiłł w obronie gen. Rozwadowskiego.

Współpracownik „Słowa Polskiego" rozmawiał w sprawie gen. Rozwadowskiego z przywódcą popierającej rząd „Prawicy Narodowej", ks. Januszem Radziwiłłem. Oświadczył on, że przetrzymywanie gen. Rozwadowskiego w więzieniu, bez wytoczenia mu sprawy, uważa z punktu widzenia interesu państwa za zjawisko ujemne, a ze względu na osobę więzionego, za krzywdzące go, bo gen. Rozwadowski nie zasługuje na takie rodzaju postępowanie.

P. Miedziński pomaga spekulantom.

Warszawa. (AW) Wczorajsza „Rzeczpospolita" donosi, że w łonie Rady ministrów projekt min. Miedzińskiego, wprowadzający liczniki telefoniczne w dalszym ciągu, natrafił na ostrą opozycję. Pismo podkreśla, że zeszłoroczny bilans „Pasty" wykazał 30 miljonów zł. dochodu. Czysty zysk spółki wynosi 5 miljonów złotych, mimo to, od października „Pasta" podniosła opłatę za telefony o 25 proc. i obecnie chce nadal uzyskać podwyżkę i tak wysokich już opłat.

Wzrost zapasu walut w B. P.

Warszawa. (Telef. wł.). Bilans Banku Polskiego wykazuje zwiększenie się zapasu walut o 8 i pół miljonów złotych tak, że dochodzi on do 220 miljonów zł. Obieg banknotów osiągnął kwotę 633 miljonów złotych.

Parlamentarzyści polscy zwiedzają Francję.

Orlean. (PAT.). Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła tu w czwartek o godz. 7.30 wieczór i powitana była na dworcu przez delegację rady miejskiej, która wydała na cześć przybyłych obiad. Podczas obiadu zabrał głos deputowany Chollet, mer miasta Orleanu, dziękując imieniem władz miejskich za zaszczyt, który wyświadczyła miastu wycieczka polska, zatrzymując się przez pewien czas w Orleanie. Kończąc, mówca wzniósł kielich za pomyślną przyszłość Polski, sojuszniczki Francji. Następnie przemawiał pos. Gościcki.

W swem przemówieniu poseł Gościcki zaznaczył, że Polska, której ziemie w 65 procentach stanowią pola uprawne, z uwagą śledzi postępy rolnictwa francuskiego, tak bardzo doświadczonego przez wojnę i przyjaźń Francji robotników rolnych, ciesząc się, że może jej dopomóc. Ostatni przemawiał deputowany Capgras, oświadczając, że wizyta polskich parlamentarzystów jest doniosłym momentem w rozwoju ścisłej współpracy pomiędzy parlamentami Francji i Polski. Mówca zakończył stwierdzeniem, że dopóki trwać będzie współdziałanie Francji i Polski, dopóty istnieć będą wielkie szanse utrzymania trwałego pokoju.

O północy parlamentarzyści polscy odjechali do Bordeaux.

Bordeaux. (PAT.). Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła o godz. 10 rano do Bordeaux. Na dworcu powitana została przez przedstawicieli władz. Wycieczka zwiedziła miasto pod przewodnictwem profesorów, poczem przyjętą została oficjalnie w ratuszu. — O godz. 1 odbyło się śniadanie, wydane przez mera miasta. Dłuższe przemówienie wygłosił mer deputowany Marquet, poczem przemawiali pos. Niedziałkowski, przewodniczący izby handlowej Barres i sen. Łubieński, który podkreślił konieczność dalszego rozwoju stosunków handlowych polsko-francuskich i zaznaczył, że rozszerzenie ich jest niezbędne. Następnie zabrał głos prefekt Arnauld, który w charakterze przedstawiciela rządu wyraził życzenie, aby oba narody prowadziły dalej podjęte przez siebie dzieło ustalenia pokoju. Mówca wzniósł kielich na cześć prezydenta Doumergue'a. Jako następny mówca ze strony Polski wystąpił sen. Nowak.

Po posiedzeniu delegacja polska zwiedziła port i wzięła udział w wycieczce statkiem po rzece Garonnie. Wieczorem w tutejszym teatrze odbyło się przedstawienie galowe.

W ciągu czerwca wybory do rad miejskich.

Warszawa. (AW) W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że w łonie gabinetu powstała definitywna decyzja rozpoczęcia wyborów do samorządów miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego i Małopolski. Rozwiązanie funkcjonujących obecnie Rad miejskich na terenie b. zaboru rosyjskiego, z wyjątkiem stolicy, nastąpiłoby w ciągu kwietnia. Wybory zaś przypadłyby w końcu czerwca. Wybory przeprowadzone byłyby na zasadzie ordynacji wyborczej, zadekretowanej w czasie rządu gabinetu p. Moraczewskiego.

Częściowo rokujemy z Niemcami.

Warszawa. (PAT.) Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich nie wpłynęła na bieg prac prowadzonych między obu rządami w Berlinie co do spraw natury prawno-politycznej i rozrachunkowej. Prezes delegacji polskiej dla zakresu tych spraw p. Witold Prądzyński, udaje się w tych dniach do Berlina, gdzie niebawem mają się rozpocząć rokowania co do emigracji robotników sezonowych, ubezpieczeń społecznych, rozrachunków budżetowych i t. d.

Zamiast aresztu praca na rzecz społeczeństwa.

Warszawa. (Telef. wł.). W formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wejść ma w życie ustawa, na podstawie której areszt zastępczo będzie mógł być zamieniany przez sąd na obowiązek pracy na rzecz państwa, powiatu lub gminy. Obowiązek pracy będzie zasądzony na wniosek prokuratora, albo też na prośbę oskarżonego. Oskarżony jednak musi się każdorazowo wykazać kwalifikacjami do wykonywania pracy.

Według projektu dwa dni pracy mają być liczone na jeden dzień aresztu. Kara będzie uznana za odcierpianą, gdy władza, na której rzecz pracę wykonywano, zaświadczy o jej zadowalającem ukończeniu.

Ustawa ta o zdrowych celach produkcyjnego zużycia czasu zasądzonego na areszt, ma obowiązywać na terenie całego państwa, oprócz Małopolski.

Huty polskie przystąpiły do kartelu.

Düsseldorf. (PAT.) Przedstawiciele syndykatu polskich hut żelaznych podpisali dziś w Düsseldorfie z przedstawicielami hut czeskich, austrjackich i węgierskich umowę dotyczącą wzajemnej ochrony terytorjalnej, która ma obowiązywać do końca r. 1927.

Dyplomatyczna kradzież.

Warszawa. (Telef. wł.) W drodze z Katowic do Warszawy, koło stacji Baby, blisko Piotrkowa, skradziono walizkę kurjerowi Min. spraw zagr., p. Tomaszewskiemu, który wiózł pocztę dyplomatyczną z Bytomia i Wrocławia. Mianowicie koło godz. 4 wpadł do przedziału w którym jechał p. Tomaszewski, jakiś nieznany osobnik z rewolwerem w ręku i sterroryzowawszy go, odebrał mu torbę. P. Tomaszewski zaalarmował następnie pociąg, ale sprawcy nie zdołano przytrzymać. Wartość swoich rzeczy ocenia p. Tomaszewski na 8000 zł.

Pogrzeb Arcybaszewa.

Warszawa. (Telef. wł.). W południe odbył się pogrzeb M. Arcybaszewa z cerkwi prawosławnej przy ulicy Podwale. W obrzędzie pogrzebowym wzięli udział przedstawiciele literatury i dziennikarstwa polskiego, tudzież kilku urzędników M. S. Z.

Inauguracja Rady Finansowej.

Warszawa. (AW) Uroczysta inauguracja państwowej Rady finansowej, ustanowionej dekretem Prezydenta Rzpltej, odbędzie się dnia 20 b. m. Przy tej sposobności minister Czechowicz wygłosi ekspose o sytuacji finansowej kraju i przedłoży szereg projektów w dziedzinie skarbowej do opracowania Radzie.

Warszawa. (Telef. wł.) W miejsce ś. p. posłanki Sokolnickiej wejdzie do Sejmu kupiec-drogerzysta z Poznania, p. Janczewski.

ROK ZAŁOŻENIA 1808

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Na Post! *Na Post!*

ŚLEDZIE

pocztowe „MATYESY“, marynowane i do marynowania, biklingi, szproty, śledzie wędzone — konserwy rybne

oraz **SERY** krajowe i zagraniczne

poleca

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

Kraków — ul. Florjańska 49.

Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

CZEKOLADA „OPTIMA“ JEST NAJLEPSZA!

ZAWIADAMIAM!

Sz. P. T. Publiczność, że zaopatrzyłem swój magazyn

w meble różnego rodzaju

jakoto: **meble stolarskie i tapicerskie; fabryczny skład wózków dziecinnych** i łóżek metalowych, dział pościelowy, przy magazynie pracownia tapicerska pod własnem kierownictwem. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacje, odnawia wszelkie meble, które wykonuje prędko, tanio i z gwarancją. Ceny konkurencyjne, na dogodnych warunkach. — Polecając się Sz. P. T. Odbiorcom proszę o łaskawe przekonanie się o dobrym i tanim towarze jak również solidnej obsłudze.

Z szacunkiem

191 ***Roman Bąkowski***

KRAKÓW, ulica WIŚLNA L. 3. (obok Rajala).

FORTEPIANY PIANINA

W. BOLOŃSKI.
(Z. RABA. NAST.)
Kraków, Rynek gł. 54.
TEL. 465. ROK ZAŁ. 1860.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego

KRAKOW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m, wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

KAPELUSZE MĘSKIE
koszule, kalesony, krawaty, skarpetki, pończochy
Najtaniej poleca:
Au Bon Marché
Kraków, św. Tomasza 20.

Tydzień

poinwentarzowej wyprzedaży!
po cenach fabrycznych
SPRZEDAJE 243
Towary odzieżowe
domowego zapotrzebowania w olbrzymim wyborze
Najtańszy Dom Towarowy
APROWIZACJA MIAST
w Krakowie, Rynek Gł. 34.
Także bardzo dogodny kredyt.

ODEZWA.

Zakład wychowawczy Braci Albertynów

w Krakowie, ul. Kościuszki L. 86,

posiada pracownię krawiecką, szewską i **introligatorską**, wykonując wszelkie roboty wchodzące w zakres tych zawodów, jak: sutanny, czamary, jakoteż ubrania cywilne, wojskowe i studenckie ze swoich materjałów, jak również powierzonych, po bardzo niskich cenach, dając tem możność sierotom kształcenia się w wyżej wspomnianych zawodach.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kier. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na II-gie półrocze r. szk. 1926/7.
Kursa te obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny.
5) **Analogiczne kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego **tematu z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.** Kursa te, połączone z Kursami zbiorowemi w Krakowie, prowadzone są przez uczących na kursach fachowych profesorów, równolegle z normalnym tokiem nauki na kursach zbiorowych.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.
Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 58
Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

RADJO APARATY

detektorowe dla odbioru stacji miejscowej zasięg około 30 km. już od Zł. 11.— Wszelki radjo sprzęt w wielkim wyborze. Najniższe, bezkonkurencyjne ceny.

„RADJO-SFINKS“

Inż. J. Kukucz 240
KRAKÓW — KARMELICKA 15.

OGŁOSZENIE.

Likwidatorowie Spółki Akcyjnej Syndykatu Kupców Małopolskich w Krakowie zawiadamiają, że z mocy uchwały Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 15-go grudnia 1924. Firm 1984/24 wpisano do Rejestru handlowego rozwiązanie i likwidację Spółki i wzywają wierzycieli aby ze swojemi ewentualnemi pretensjami do Spółki się zgłosili.

Józef Massar. **Jan Wilczyński.**

MIOD

pszczelny — lipcowy kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką **5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł.** opłatnie z naczyniem.

Eugeniusz BILINSKI w Zbarażu. 93

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrozpaczony“.

Już czas zamawiać

Nasiona warzywne i kwiatowe

Natychmiastowa wysyłka za zaliczką
HURTOWNY SKŁAD NASION
EMIL FREEGE, KRAKÓW
Lubicz 38 i Sukiennice 15/16.
Cenniki na żądanie. 236

ZMIANA LOKALU

Niniejszem zawiadamiam Szan. P.T. Klijentele, że z dniem 1 marca 1927 r. przeniosłem swój **Zakład Tapicersko-dekoracyjny** i pracownię wózków dziecięcych z ul. Mikołajskiej 7. na ul. **św. Anny 2.** Dom W.P. Rojala. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym wzgendom.

Z szacunkiem
J. Piechowicz.

KILIMY na RATY!

gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca
Chrześcijańska wytwórnia kilimów
KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA“** KRAKOW Siemiradzkiego 11
Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 92

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
Żądajcie prospektów

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej

89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2.
Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie**, za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Obrazy oryginalne

znanych **artystów polskich** poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI :-: KRAKOW :-: Plac Marjacki 2

Osobom pewnym wysyła do wyboru na prowincję. Wszelkie udogodnienia przy spłatach ratalnych. Wielki wybór akwafort. Obrazy począwszy od 10 złotych oprawne. 136

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.

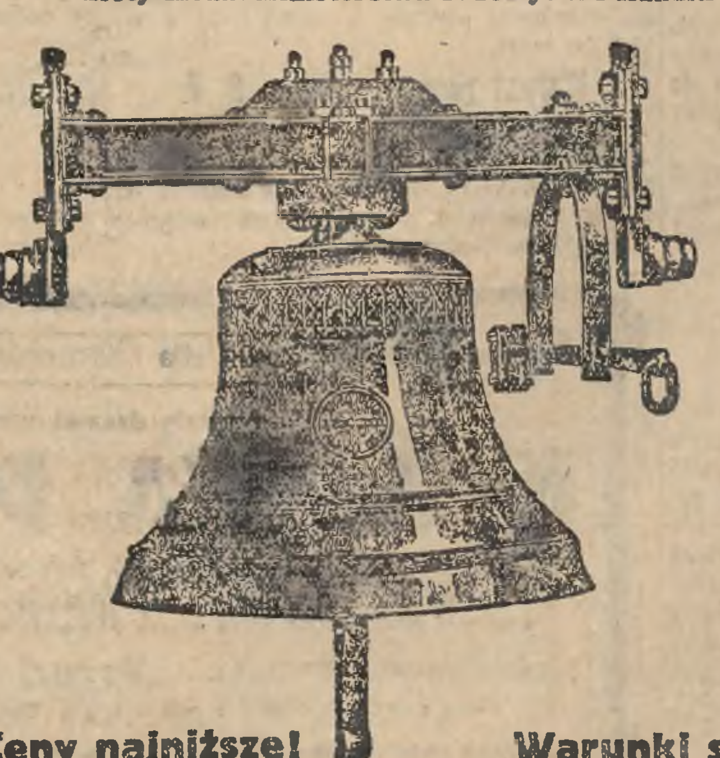

ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego

w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! **Warunki spłaty dogodne!**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.